

GAZETA USTROŃSKA

USTROŃSKI
PRL

DUŻE
GABARYTY

WYSTAWY

Nr 15 (807)

12 kwietnia 2007 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy

ISSN 1231-9651

DOM Z BASENEM

Rozmowa z Włodzimierzem Chmielewskim,
dyrektorem DW „Mazowsze”

Nie było zimy i przedsiębiorcy z branży turystycznej liczą straty. Jaki to był sezon dla pana?

Ostatnią zimę oceniam jako umiarkowaną. Nie ma co za mocno narzekać, gdyż gość oczekuje więcej niż w latach minionych. Uważa, że skoro płaci, musi otrzymać właściwą usługę. To widać jednoznacznie. Cały czas trzeba dążyć do podnoszenia jakości świadczonych usług, wtedy goście są zadowoleni i wracają do obiektu. To obserwuję od lat. Mam gości, którzy przyjeżdżają sukcesywnie, a wyjeżdżając zamawiają terminy na następny okres, kiedy będą mieli znowu możliwość skorzystania z naszych usług. Generalnie chodzi o to, by gość, który przyjeżdża co rok, co dwa lata, dostrzegł zmiany, choćby takie, jak zmiana kolorów ścian, czy cokolwiek innego. Gość musi to widzieć.

Mazowsze jest bardzo dobrze wyposażone, z basenem, więc jest pan w uprzywilejowanej sytuacji.

Powróć jeszcze raz do tego, że jak się doskonalą jakość usług, to nie trzeba narzekać, że śniegu nie napadało, że goście nie przyjeżdżają. Tym, którzy mieszkali u nas w zimie i chcieli jeździć na nartach, wskazywaliśmy odpowiednie miejsca. Co dzień rano orientowaliśmy się, gdzie jakie warunki panują i ci co chcieli pojeździć na nartach, pojeździli.

Mówi pan o zmianach. Na czym mają one polegać?

Gość przyjeżdżający do tego typu obiektu nie oczekuje tylko jedzenia i spania. Dlatego konieczna jest baza rehabilitacyjna, odnowa biologiczna. Jesteśmy faktycznie w tej uprzywilejowanej sytuacji, że w odpowiednim czasie wzbogaciliśmy ośrodek o kryty basen, który funkcjonuje już czternasty rok. Niektórzy wybierają nasz obiekt tylko dlatego, że mamy basen. Jest to znaczący atut. Pobytu gości skróciły się nawet w okresie ferii i urlopów. Ludzie nie mają już możliwości brania czternastodniowych wczasów i wybierają te ośrodki, gdzie bardzo szybko można zregenerować siły. A basen daje tę szansę. Chciałbym też zachęcić mieszkańców Ustronia do korzystania z naszego basenu. Można skorzystać z masażu barków, kończyn. Jest to basen bardziej rehabilitacyjny, regeneracja sił następuje szybko, woda jest czysta, naturalna, uzdatniana na miejscu.

A wielu ustroniaków korzysta z tego basenu?

Niektórzy wykupili nawet karnety i korzystają systematycznie. Ilość osób wpuszczanych na basen jest określona. Zresztą goście chwalą sobie kameralność, a nie tłok, gdzie trzeba oglądać plecy sąsiada. Wchodzi się o pełnych godzinach i grupy nie liczą więcej niż 10-15 osób. Stąd lepiej się wcześniej zorientować, czy o danej godzinie z basenu będzie można skorzystać.

Czy pan również uważa, że Jaszowiec jest zaniedbany?

To nie ulega najmniejszej wątpliwości, że na terenie Jaszowca z pieniędzy, które wpływają z podatku od nieruchomości i opłaty uzdrowiskowej, robi się niewiele. W ubiegłym roku wymieniono część lamp z lat sześćdziesiątych. Aktualnie są to energooszczędne lampy dobrze spełniające swą funkcję, ale tej wymiany oświetlenia nie dokończono. Druga sprawa to chodniki. Wszystko jest

(dok. na str. 2)



Wiosenne porządki.

Fot. W. Suchta

MIEJSKIE PLACÓWKI

29 marca odbyła się 8. sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

ABSOLUTORIUM

Radni jednogłośnie udzielili absolutorium burmistrzowi. S. Malina poinformował, że wszystkie komisje RM wnikliwie rozpatrywały wykonanie budżetu miasta w 2006 r. Przewodnicząca Komisji Budżetu Olga Kisiała mówiła, że komisja nie ma zastrzeżeń i wnioskuje o udzielenie absolutorium. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej RM Wiesław Śliż stwierdził, że jego komisja budżet analizuje na bieżąco. Regionalna Izba Obrachunkowa wydała pozytywną opinię o wykonaniu budżetu w 2006 r. Członkowie Komisji Rewizyjnej jednogłośnie opowiedzieli się za udzieleniem absolutorium. Po głosowaniu rozległy się oklaski.

ZMIANY W BUDŻECIE

Skarbnik miasta Maria Komadowska poinformowała, że dochody budżetu zmniejszone zostały o 187.399 zł. Zgodnie z pismem z Ministerstwa Finansów zmniejszają się dochody z udziału w podatku od osób fizycznych o 130.342 zł i zmniejszeniu

(dok. na str. 4)

DOM Z BASENEM

(dok. ze str. 1)

robione częściowo, w jakimś fragmencie, gdy się wchodzi do Jaszowca. Dalej, niestety wszystko jest w takim stanie, jak to można zobaczyć. Nawet ciekie wodne ułożone z elementów betonowych wzdłuż ul. Wczasowej rzadko są czyszczone. Przy większych opadach woda płynie chodnikami.

Co, pana zdaniem, należy zrobić w Jaszowcu?

Gdyby wszystkie chodniki były porządnie zrobione, a pasy przydrożne utrzymane w czystości, do tego ulice oświetlone odpowiednim światłem, to nie widzę innych problemów. Oczywiście przy każdym obiekcie jest niezbędny parking i z tym zawsze były problemy ze względu na ukształtowanie Jaszowca. Z czasem poszczególne ośrodki jakoś się z tym uporały.

Powstał nowy ośrodek rekreacyjny na Równicy tzw. Extreme Park. Co pan o tym sądzi?

Można powiedzieć, że przybyło obszarów, gdzie goście mogą z pożytkiem spędzić czas. Zmusza to do przejścia kilku kilometrów, bo chcąc zobaczyć co tam jest, jak funkcjonuje, czy opłaca się z tego skorzystać, trzeba tam się dostać, a przy okazji goście mają możliwość podziwiania panoramy Ustronia.

Były protesty przeciw temu ośrodkowi?

Najlepiej nie róbmy nic, wtedy nie się nie będzie działo, szybko zarośniemy i goście odjadą. Oczywiście wszystko musi być wyważone i nie powodować zachwiania równowagi przyrody. Akurat obszar, na którym zlokalizowano tor saneczkowy nie jest takim, by przyroda specjalnie ucierpiała.

Równica to jeden z atutów Ustronia. Jak ten atut najlepiej wykorzystać?

W sezonie letnim, w weekendy, na Równicę trudno dojechać. Nowe obiekty to jeszcze więcej atrakcji, jeszcze większy ruch, a to spowoduje, że niektórzy będą musieli pozostawić samochód na dole i na Równicę wyjść pieszo. Droga jest taka jaka jest i ma

ograniczoną przepustowość, miejsc postojowych za wiele nie przybyło i nie byłoby źle, gdyby wjazd na Równicę w weekendy w ogóle zamknąć i wprowadzić komunikację publiczną. Chociażby coś podobnego do jeżdżącej po drogach Ustronia lokomotywy z kilkoma wagonikami. Moim zdaniem taki dowóz pozwala na oglądanie krajobrazu i wcale nie musiałoby to zmniejszyć ilości gości na Równicy, a wręcz przeciwnie. Ilość samochodów mogących na Równicę wyjechać jest ograniczona, a komunikacja publiczna może zabezpieczyć przewóz każdej ilości osób.

Jak pan wspominał miejsc parkingowych na dole też jest niewiele. Więc, gdzie ten samochód zostawić?

To już oddzielny problem. Uważam, że na dzień dzisiejszy, w związku z wybudowaniem obwodnicy przez Polanę, konieczne jest wybudowanie parkingu wielopoziomowego w pobliżu Czantorii, najlepiej w miejscu między obwodnicą a starą drogą. Trzy-poziomowy parking nie wystawiałby ponad ściany przy obwodnicy. A ściany te uroku nie dodają, a wręcz szpecą. Moim zdaniem projektant, który coś takiego wymyślił, w ogóle tu nie był, nie wiedział co za tymi ekranami się znajduje. To moim zdaniem nieporozumienie.

Ale Zarząd Dróg Wojewódzkich uważa, że wszystko wykonano zgodnie z regulami sztuki.

Jedno w tym wszystkim jest bardzo ciekawe. Dlaczego jadąc autostradą gdzieś w poznańskim, gdzie po obu stronach są lasy, zamontowano tylko przezroczyste ekrany, a u nas, gdzie rzeczywiście można pokazać ładny, ciekawy krajobraz oraz obiekty, które powinien widzieć każdy turysta, ekrany są nieprzezroczyste. Tego nigdy nie zrozumiałem.

Był pan radnym. Zna pan dobrze problemy miasta. Jak pan ocenia obecne władze samorządowe?

Trudno mi wydawać opinie, ponieważ wiem, że cokolwiek chcielibyśmy zrobić, to sprawa zawsze rozbija się o pieniądze.

Teraz budżet jest znacznie większy.

Wcale nie uważam, by pieniędzy było więcej, a raczej jest ich mniej proporcjonalnie do ilości zadań stojących przed samorządem. Na dzień dzisiejszy gmina musi sobie poradzić ze szkołami, przedszkolami, pomocą społeczną. Przejmowanie przez miasto nowych kompetencji niewątpliwie uszczupla budżet. Stąd mniej środków na infrastrukturę, więc pieniędzy jest mniej na te zadania, które miasto powinno realizować ku zadowoleniu wczasowiczów i kuracjuszy.

Czy jest więcej pieniędzy czy mniej, gospodarność można ocenić?

Nie chciałbym się na ten temat wypowiadać, gdyż w ostatnich latach skoncentrowałem się na obiekcie, którym zarządzam.

Jakaś ocenę muszę jednak od pana uzyskać. Chociażby rynek. Co pan sądzi o przebudowie?

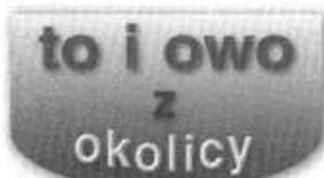
Jeżeli ktoś zamierza budować tam następne pawilony, to jest to wielkie nieporozumienie. To miejsce powinno być zachowane tylko i wyłącznie dla uatrakcyjnienia i stworzenia, chociażby minimalnego, centrum Ustronia, gdzie można usiąść wśród kwiatków i popatrzeć na pięknie odrestaurowany ratusz. Budowanie następnych budek tylko to centrum zeszpecą.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



W. Chmielewski i kierowniczka recepcji B. Szturc. Fot. W. Suchta



2,5 metra średnicy miała piękna serweta wykonana dla papieża Jana Pawła II przez koniackowskie koronczarki. Trafiła do Watykanu.

W okolicach Łomnej (Czechy) można obejrzeć resztki zapory wodnej. Zbudowano ją ponad 100 lat temu dla spławiania drewna.

W Polsce są cztery miejscowości o nazwie Cieszyn. Na mapie widnieją też m. in. Cieszyki, Cieszonko i Cieszyńskie.

Trzynasty rok funkcjonuje linia autobusowa łącząca Cieszyń i Czeski Cieszyń. Pasażerów wożą państwowe firmy PKS i CSAD. Większość kursów „zahacza” o Wisłę i słowacką Żylinę. Autobusowa komunikacja ma większe znaczenie niż kolejowa.

Kościół katolicki pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Zebrzydowicach należy do najstarszych świątyń na

Śląsku Cieszyńskim. Pierwsze wzmianki o tej świątyni pochodzą z 1335 roku.

Lakownica czarno-brązowa, smolucha łączkowska i monetka ciemnotrzonowa, to grzyby, które niezwykle rzadko występują w Polsce. Rosną sobie w rezerwacie Zadni Gaj w Cieszynie.

Ostatnio w Muzeum Śląska Cieszyńskiego odkryto... fallusa wieloryba. Dotąd eksponatów uchodził za... róg antylopy. Można owo „narzędzie” obejrzeć na „Wystawie z jajem” prezentowanej do końca kwietnia.

Do unikatowych należy też wielocyped, który liczy sobie ponad 120 lat!

W pierwszej połowie XI wieku po wschodniej stronie Cieszyńska zaczęło się rozwijać podgrodzie. Dało ono początek miastu. W tym czasie wzniesiono też pierwszą budowlę – murowaną kaplicę, która obecnie jest atrakcją turystyczną i występuje pod nazwą rotunda romańska.

Zakwitły magnolie. Obsypane kwieciami drzewa można oglądać w nadolziańskim grodzie idąc specjalnie wyznaczonym szlakiem. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

PRELEKCJA W MBP

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na prelekcję Tomasza Rzeczyckiego, autora książki „Góry Polski”. Spotkanie odbędzie się 18 kwietnia o godz. 17 w MBP.

O PROF. SZCZEPAŃSKIM

Polskie Towarzystwo Ewangelickie Oddział w Ustroniu, zaprasza na prelekcję prof. Daniela Kadłubca na temat „Profesor Jan Szczepański w świetle swoich pamiętników”, która odbędzie się na parafii ewangelickiej we wtorek 17 kwietnia o godz. 17.

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Franciszek Ciemala	lat 94	ul. Podgórska 13
Helena Dytko	lat 80	ul. Wiśniowa 7
Paweł Gamoń	lat 85	ul. Olchowa 2
Ludwik Hudzieczek	lat 85	ul. Komunalna 3
Helena Korol	lat 80	ul. Osiedlowa 11
Józef Macura	lat 80	ul. Stalmacha 24
Zuzanna Polok	lat 80	ul. Cieszyńska VI/17
Anna Szarzec	lat 91	ul. Wspólna 6
Eleonora Szczepaniuk	lat 80	ul. Drozdów 15
Helena Wantulok	lat 90	ul. Słoneczna 10
Józef Zabieliński	lat 92	os. Centrum 1/28



Usuwanie starych donic.

Fot. W. Suchta

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Karol Cieślak	lat 81	os. Centrum 2/36
Maria Rymorz	lat 87	ul. Boczna 3
Emilia Żmija	lat 96	os. Manhattan 5/30

Wszystkim, którzy pożegnali z nami

w dniu 5 kwietnia 2007 r.

naszą Drogą Matkę

ś.p. Marię Rymorz

ks. dr. Adrianowi Korczago, ks. Marcinowi Markuzelowi,
kremnym, sąsiadom, znajomym,
delegacji OSP Nierodzim,
służbie zdrowia Szpitala Śląskiego w Cieszynie
Oddziałowi I Urazowo-Ortopedycznemu oraz
pracownikom Rodzinnej Praktyki Lekarskiej w Nierodzimiu

serdeczne podziękowania

składa

pogrążona w smutku Rodzina

STRAŻ MIEJSKA

2.04.2007 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych oraz prawidłowego rozmieszczenia plakatów i reklam na terenie Ustronia.

2.04.2007 r.

Kontrola parków i przystanków autobusowych pod kątem zachowania młodzieży po skończonych zajęciach szkolnych.

3.04.2007 r.

Wizja lokalna wraz z pracownikami IGG na ul. Przetnica w Lipowcu odnośnie zaśmiecenia gruzem drogi dojazdowej do pól. Po interwencji SM gruz usunięto.

3.04.2007 r.

Wizja lokalna wspólnie z pracownikami ochrony środowiska przy ul. 3 Maja odnośnie bałaganu na prywatnej posesji oraz stanu technicznego budynku.

3.04.2007 r.

Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Ustronia i odwieziono go do domu.

4.04.2007 r.

Kontrola porządkowa w Ustroniu Polanie i Jaszowcu. Stwierdzono uchybienia i sprawę przekazano odpowiednim służbom.

4.04.2007 r.

Nietrzeźwego mieszkańca Ustronia zabrano z drogi i odwieziono do domu.

6.04.2007 r.

Zabezpieczenie ruchu na ul. Katowickiej w czasie porządkowania drogi przez Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą. Przyczyną były szczątki martwej sarny leżące na jezdni.

6.04.2007 r.

Kontrola porządku na posesji przy ul. 3 Maja. Sprawy jeszcze nie zakończone z powodu nieobecności właściciela terenu.

7-8.04.2007r.

Kontrola na bulwarach nadwiślańskich oraz w parkach pod kątem utrzymania porządku i zachowywania się wypoczywających. (kn)

KRONIKA POLICYJNA

3.04.2007 r.

Na skrzyżowaniu ul. Dominikańskiej z ul. Katowicką, kierujący samochodem citroen mieszkaniec Wisły, zajeżdżając drogę doprowadził do kolizji z samochodem renault safrane, kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

4.04.2007 r.

Na ul. Cieszyńskiej kierujący samochodem vw golf mieszkaniec Wisły nie dostosował prędkości do istniejących warunków atmosferycznych i uderzył w samochód vw polo kierowany przez mieszkańca Ustronia.

4.04.2007 r.

Funkcjonariusze Komendy Policji zatrzymali na ul. Dworcowej nietrzeźwego mieszkańca Dziegielowa kierującego samochodem peugeot 106. Badanie kierowcy wykazało 1.22 mg/l co daje ok. 2.44 promila alkoholu.

7.04.2007 r.

Na ul. 3 Maja kierujący samochodem marki bmw mieszkaniec Pszowa nieprawidłowo wyprzedził toyotę cruiser kierowaną przez mieszkankę Skawiny.

8.04.2007 r.

O godz. 2.00 na ul. Wczasowej zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Konstancina - Jeziornej kierującego samochodem marki volvo. Badanie kierowcy wykazało 0.4 promila alkoholu.

9.04.2007 r.

O godz. 2.30 na ul. 3 Maja zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Sosnowca kierującego samochodem audi A4. Kierowca miał ok. 1.3 promila. (kn)

Redakcja Gazety Ustrońskiej
składa serdeczne podziękowania wszystkim reklamodawcom za złożone życzenia świąteczne na łamach gazety.

CENTRUM LECZENIA CHOROBY KREGOŚŁUPA

LECZYMY: RWE KULSZOWĄ, BÓLE KRZYŻA, ZAWROTY GŁOWY, POCHODZENIA KREGOŚŁUPOWEGO, CIERPIENIE CIĘ KONCZYN, BÓLE KARKU, DOLEGLIWOŚCI UKŁADU RUCHU

OŚRODEK SPORTOWY „START”
43-460 Wisła, ul. Olimpijska 1,
tel. /033/ 855-24-14; 0-660-483-630

Skład Kruszyw Budowlanych Firma BUD-RÓŻ

ul. Katowicka 116, 43-450 Ustroń
tel. 033-854-17-45, 0-512-117-004
Oferta:
- piasek ostry, - piasek budowlany,
- piasek podsypkowy,
- żwir drenarski, - żwir budowlany,
- kruszywa na podbudowę,
- tłuczni - kliniec, - flot, - cement, - wapno.
Waga elektroniczna, czynne pon - sob. w godz. 6.00 - 18.00

SPAR

RSP

Ustroń - Centrum
ul. 3 Maja 44
tel. 854 41 67
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 76
tel. 854 76 24
pon.-sob. 7⁰⁰-21⁰⁰

Ustroń - Polana
ul. Baranowa 13a
tel. 851 39 63
pon.-niedz. 6⁰⁰-23⁰⁰

Zakupy również na telefon!

MIEJSKIE PLACÓWKI

(dok. ze str. 1)

ulega subwencja oświatowa o 57.057 zł. Zmniejszone dochody wyrównane zostaną z nadwyżki budżetowej. Pozostała część nadwyżki budżetowej przeznaczona zostanie na: zakup nieruchomości i zapłatę za wieczyste użytkowanie - 57.500, adaptację poddasza ratusza - 86.700 zł, dotację dla Państwowej Straży Pożarnej - 5.000 zł, remont strażnicy OSP w Lipowcu - 35.000 zł, prace społecznie użyteczne w wysokości 40% - 6.500 zł, koszty wykonania projektów - 76.000 zł, dotację na ochronę zabytków - 10.000 zł, dotacje dla organizacji pozarządowych - 10.000 zł.

Ponadto zwiększono wydatki z pożyczki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na budowę kanalizacji w rejonie ulic 3 Maja, Hutniczej, Harbutowickiej, Wąskiej i Wiejskiej o 180.049 zł. W budżecie na ten cel zaplanowano kwotę 918.686 zł. Radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie.

Radni podjęli także uchwałę o zaciągnięciu pożyczki na kanalizację wspomnianych wyżej ulic w WFOS w wysokości 1.098.735 zł. Jak uzasadniała M. Komadowska, pożyczka jest oprocentowana w wysokości 0,4% i po spłaceniu połowy pożyczki jej druga połowa może być umorzona.

DOTACJE NA ZABYTKI

Burmistrz **Ireneusz Szarzec** mówił, że na terenie miasta znajduje się 12 obiektów wpisanych do rejestru zabytków. Koszty prac konserwatorskich są bardzo wysokie i nie zawsze właściciele stać na samodzielne finansowanie. Ustawa o ochronie zabytków dopuszcza możliwość udzielania z budżetu gminy dotacji, jednak do tego konieczna jest uchwała o zasadach udzielania takiej pomocy. O. Kisiał w imieniu Komisji Budżetowej zaproponowała, by dotacja na wykonanie prac przy jednym zabytku nie przekraczała 25% ogółu nakładów, a w przypadku, gdy zabytek posiada wyjątkową wartość historyczną, artystyczną lub naukową dotacja nie powinna przekraczać 50% ogółu nakładów. Dodatkowo dotacja na jeden zabytek może być udzielana raz na pięć lat. Radni uwzględni te propozycje i podjęli stosowną uchwałę jednogłośnie.

PLACÓWKI

Podczas sesji radni przyjęli także sprawozdania z działalności w ubiegłym roku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka”, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Wantuły, Muzeum Ustrońskiego im. J. Jarockiego.

W MOPS w 2006 r. wydano następujące kwoty na: pomoc społeczną w ramach zadań własnych - 406.533 zł, pomoc społeczną w ramach zadań zleconych - 75.200 zł, świadczenia rodzinne - 2.020.908 zł, świadczenia z tytułu realizacji zaliczki alimentacyjnej - 208.755 zł.

Muzeum Ustrońskie prowadzi działalność polegającą na udostępnianiu zbiorów zwiedzającym, organizowaniu wystaw oraz imprez kulturalnych. Działalność Muzeum finansowana jest z dotacji Urzędu Miasta, darowizn, sprzedaży biletów i wydawnictw. Przychody w 2006 r. wyniosły 259.587 zł, w tym dotacja to 218.000 zł, a dochody to 41.587 zł. Koszty to 264.286 zł. Niedobór 4.699 zł pokryty zostanie z przychodów w roku 2007.

Biblioteka środki na swą działalność w 2006 r. uzyskała z budżetu miasta - 404.000 zł, z Biblioteki Narodowej - 11.500 zł, z własnej działalności - 30.553 zł, razem 446.053 zł. Koszty wy-

niosły 447.455 zł. Niedobór w wysokości 1.402 zł pokryty zostanie z przychodów w roku 2007.

Prażakówka również funkcjonuje głównie dzięki dotacji z Urzędu Miasta. Wynosi ona 484.000 zł. Ponadto jest dotacja NCK w wysokości 9.776 zł, reszta to dochody własne, a wśród nich m.in.: sprzedaż biletów - 41.075 zł, najem pomieszczeń - 42.687 zł, darowizny - 17.718 zł, sponsoring i reklama - 15.918 zł. W sumie przychody w 2006 r. wyniosły 671.699 zł. Koszty to głównie: organizacja imprez - 181.696 zł, płace - 285.712 zł, działalność kół zainteresowań - 33.329 zł. W sumie koszty to 687.696 zł.

NOWA JEDNOSTKA

Podjęto uchwałę o utworzeniu Jednostki Obsługi Placówek Oświatowych w Ustroniu. Powołanie tej jednostki wynika z założeń pokontrolnych Regionalnej Izby Obrachunkowej. I. Szarzec przedstawiając uchwałę radnym wskazywał na trzy możliwości. Pierwsza to zatrudnienie w każdej placówce oświatowej księgowego, a mamy 7 szkół i 6 przedszkoli. Druga to zlecenie prowadzenia księgowości firmie zewnętrznej i trzecia, zdaniem burmistrza najkorzystniejsza, to stworzenie nowej jednostki. Jest to zresztą zgodne z postulatami placówek oświatowych.

SPRZEDAŻ DZIAŁEK

Dłużej dyskutowano nad sprzedażą w trybie bezprzetargowym działki o powierzchni 575 m² znajdującej się między starą i nową drogą w Polanie. Naczelnik Wydziału Inwestycyjnego **Andrzej Siemiński** wyjaśniał, że w planie zagospodarowania jest w tym miejscu zapis o parkingu. Właśnie na taki cel działka zostanie sprzedana. Przewodniczący Zarządu Osiedla w Polanie **Stefan Figiel** zwrócił uwagę, że we wnioskach Zarządu powinien tam być teren zielony. Obecnie już funkcjonuje tam parking, ale jest to po prostu plac bez żadnych warunków sanitarnych. Tymczasem w centrum Polany jest coraz mniej zieleni. Dziwi też tryb bezprzetargowy. A. Siemiński odpowiadał, że w planie jest zapis o usługach parkingowych i jest to zbieżne z potrzebami dzielnicy, gdyż w weekendy brak tam miejsc do parkowania. Na to S. Figiel mówił, że parkują, ale na okolicznych ulicach, gdzie nie trzeba płacić. **Piotr Markuzel** w imieniu Komisji Architektury stwierdził, że projekt uchwały uzyskał akceptację, po czym radni większością głosów przyjęli proponowaną uchwałę o sprzedaży działki w trybie bezprzetargowym.

Podobną uchwałę podjęto w sprawie sąsiedniej działki. Tu jednak dochodzi do transakcji wiązanej. W zamian miasto zakupi działkę na Czantorii przy górnej stacji wyciągu krzesełkowego.

INNE UCHWAŁY

Podjęto także uchwały dotyczące:

Sprawozdania burmistrza z realizacji strategii w 2006 r. I. Szarzec przy okazji proponował, by do strategii powrócić na jednej z najbliższych sesji. Związane jest to z możliwością podjęcia dodatkowych przedsięwzięć finansowanych z zewnątrz. To wymaga jednak zmian w strategii rozwoju miasta.

Wezwania do złożenia oświadczenia lustracyjnego przez skarbnika miasta Marię Komadowską i zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny. Radnym i burmistrzowi podobne wezwania wręczy wojewoda.

Zmiany fragmentu miejscowego planu zagospodarowania dotyczącego działek w Hermanicach przy ulicach Skoczowskiej i Sosnowej. Inwestor chce budować domy, przy czym w planie jest przewidziana niska intensywność zabudowy i niewielkie budynki. Proponuje się dokonać zmiany na podwyższoną intensywność.

Wojciech Suchta

WOLONTARIUSZE POSZUKIWANI

W związku z organizowanym Festiwałem Folk & Country Ustroń 2007, który odbędzie się 29-30 czerwca i 1 lipca poszukuje się wolontariuszy do współpracy organizacyjnej. Mile widziana znajomość języków obcych i prawo jazdy.

Chętnych zaprasza się do Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta Ustroń - II piętro, pok. 16.

SERDECZNIE ZAPRASZAM

na dyskusję na temat: „**Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju**”, która odbędzie się 20 kwietnia (piątek) 2007 r. o godz. 17.00 w MDK „Prażakówka” w Ustroniu (sala „klubowa” - nr 7).

Posel na Sejm RP
Jan Szwarc

KWESTA NA KOLONIE

Bogaty nie jest ten kto posiada, lecz kto daje.
Jan Paweł II

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, na mocy pozwolenia Burmistrza Miasta Ustronia (nr SOiZK-5022-1/07 z dnia 28.03.2007), przeprowadziło w dniach 2-7 kwietnia 2007 r. akcję świąteczną w dwóch supermarketach „Spar”, znajdujących się przy ul. Skoczowskiej 76, ul. Baranowej 13a oraz w supermarkecie „Albert”, mieszczącym się przy ul. Brody 6 w Ustroniu.

Akcja polegała na ustawieniu w supermarketach koszy, do których mieszkańcy Ustronia wrzucali dary żywnościowe zakupione w tychże sklepach oraz przeprowadzeniu zbiórki pieniężnej. Nad przebiegiem akcji czuwał zespół 86 wolontariuszy z Gimnazjum nr 1 i nr 2 pod opieką wychowawców Ośrodka: Moniki Zawady, Moniki Ryrych, Joanny Ryłko. Koordynatorem całej akcji była kierownik ośrodka Iwona Zoń.

W zbiórce pieniężnej wzięli także udział członkowie Stowarzyszenia: Iwona Werpachowska, Maria Pietrzykowska, Monika Kosińska, Jolanta Jurzykowska, Olga Buczak, Wiesława Łużak, Helena Cebo, Iwona Łakomska, Barbara Maciejowska, Emilia Biłko, Iwona Kulis, Helena Panasiuk, Joanna Słowicka - Gawęłek oraz wolontariusze działający w Ośrodku: Jan Kulis, Jakub Malec, Łukasz Schivmeisen, Katarzyna Groborz, Kamila Morzół, Katarzyna Balcar, Paulina Skórzok, Agata Werpachowska, Maria Kulis.

Całkowity dochód ze zbiórki pieniężnej w wysokości 3.872,24 zł zostanie przeznaczony na zorganizowanie kolonii letnich nad morzem dla dzieci i młodzieży z Ośrodka Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, mieszczącym się przy ul. Rynek 4 w Ustroniu.

Dzięki dobroczynności wielu ludzi zebraliśmy łącznie 408,72 kg darów oraz 200,45 litrów soków. Najwięcej otrzymaliśmy słodyczy (77,16 kg), cukru (112 kg), mąki (57 kg), ryżu (26,60 kg), makaronu (48,50 kg). Pozostałe dary to: dżemy, owoce w puszkach, konserwy, kasza, mleko, masło, olej, sery, jogurty, jajka,

płatki śniadaniowe, herbata, kawa, kakao. Dary te zostaną zużyte na posiłki oraz przeznaczone na prezenty dla dzieci i młodzieży będących pod opieką Ośrodka.

W tych samych dniach, co nasza akcja, odbył się także kiermasz świąteczny, na którym można było kupić prace plastyczne (o tematyce świątecznej) wykonane przez dzieci z Ośrodka. Dochód z kiermaszu wyniósł 570 zł.

Serdeczne podziękowania składamy prezesowi Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „JELENICA” panu Andrzejowi Gluźcie oraz kierownikowi Supermarketu „Albert” pani Janinie Urzędniczok, a także wszystkim pracownikom supermarketów: „Spar” i „Albert” w Ustroniu za pomoc w sprawnym przeprowadzeniu akcji.

Dzięki Państwa włączeniu się w naszą zbiórkę pieniężną, 40 osobowa grupa dzieci wyjedzie na kolonie letnie nad morze. Dzięki Państwu również jesteśmy w stanie zapewnić lepsze posiłki i słodkie prezenty dla naszych podopiecznych. **Iwona Zoń**



Kwesta przed sklepem koło targowiska.

Fot. W. Suchta

W dawnym
USTRONIU

Siedzą na trawie: Ludwik Puchała, Wilhelm Jaszowski, Bronisław Gogółka, Biernat, Elżbieta Kurowska, Marylka Stec, Hilda Nowak, Chwierut, kierowniczką, Gerarda Wójcik, Helga Cieślak, NN, Gaś, Krystyna Gogółka. Stoją: Jan Jaszowski, Krużolek, NN, Helena Macura, NN, NN, Maria Cholewa, Handel, Krystyna Lasota, Maria Puchała, Henryk Herma, Stec, Niedoba, Lazar, Lorek, NN, NN, Sadlik, Bukowczan, Kopytko, Dorda Jerzy, Jan Lasota, Sztwiertnia, Handel, Kowalik Gertruda, Tomiczek, Sztwiertnia, kucharki: Sikora i Mojeścik.



12 kwietnia 2007 r.

Gazeta Ustrońska 5

PO RAZ TRZECI

30 marca w Muzeum Ustrońskim odbył się wernisaż wystawy fotografii „Chrześcijański Ustron”, zorganizowany przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne. Na wystawę złożyły się prace Henryka Cieślara, Andrzeja Georga i niżej podpisanego. Wystawione fotografie przedstawiają głównie uroczystości religijne, które miały miejsce w naszym mieście w minionym roku. Można się zastanawiać, który z trzech wystawiających przedstawił najlepsze zdjęcia. Oceniać to najlepiej oglądający. Moim zdaniem nie będzie to trudne.

Otwierając wystawę jej pomysłodawca Andrzej Georg, witał zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, przewodniczącą Rady Miasta Stanisława Malinę, radną powiatową Emilię Czembor.

- To już trzecia taka wystawa - mówił A. Georg. - Rozpoczęliśmy w jubileuszowym roku 2005, gdy Ustron obchodził siedemsetlecie. Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne organizuje Festiwal Ekumeniczny, a także wspomaga wszystkie inicjatywy ekumeniczne na terenie miasta. Widać to też na tej wystawie.

O samej wystawie mówili obecni na wernisażu duchowni. Ks. dr Henryk Czembor: - Te fotografie dotyczą minionego roku. Tak to bywa, że naszym czasem w jakiś sposób kieruje kalendarz, który jest wypełniony rozmaitymi wydarzeniami na terenie naszego miasta. A w naszym mieście to już też jest tradycja, że imprezy mają często charakter ekumeniczny i ze względu na organizatorów i ze względu na uczestników. Te imprezy mijają i pozostają tylko wspomnienia, które z czasem się zacierają. Dzisiaj jest szczególna okazja, by przypomnieć sobie co się działo tak jeszcze niedawno, co razem przeżyliśmy. Zobaczymy na tej wystawie to, czego sami doświadczyliśmy, ale także i to czegośmy nie widzieli. Bo będąc na uroczystości wszystkiego nie widzimy, a tu jest okazja zobaczyć to co dojrzało oko i aparat fotografa.

Ks. kanonik Antoni Sapota: - Przeglądając się tym zdjęciom przypomnieli mi się anegdota o pewnym malarzu. Osoby oglądające jego obraz nie były w stanie określić, czy to wschód czy zachód słońca. Ktoś na to mówi: „Ja go znam. To jest na pewno zachód. Ten malarz lubi długo spać.” Na jednej z fotografii jest kościół św. Klemensa ze słońcem. Nie wiem czy autor lubi wstawać wcześniej czy później, ale to zdjęcie na pewno przedstawia zachód słońca, bo tak kościół jest usytuowany. Pokazywanie życia przez fotogram, to zatrzymywanie tego, co się przeżyło. Dobre przeżycia powinny być zatrzymywane po to, żeby wspominać, cieszyć się z tego co było. Myślę, że taka zasada została tutaj zachowana i to co oglądamy, to miłe chwile i jest do czego wracać. W związku z tym jest to pokazywanie także pewnego dobra, które oby nas zawsze zadziwiała, pomagało stawać się lepszymi.

Na wystawie zaprezentowano zdjęcia obiektów sakralnych, a także fotografie z Ekumenicznego Wieczoru Kołęd, uroczystości patriotycznych, które rozpoczynają się w kościołach, Ekumenicznych Dożynek, konsekracji kościoła na Zawodziu, nabożeństwa przy kamieniu.

Wojśław Suchta



Wystawę otworzył A. Georg.

Fot. W. Suchta



O F. Nieciu mówiła K. Fojcik.

Fot. W. Suchta

UCZUCIA W GRAFICE

4 kwietnia w Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej”, odbył się wernisaż wystawy grafik Franciszka Niecia. Na wystawę składają się grafiki wykonane techniką linorytu. Niestety sam autor nie mógł być obecny. O jego sztuce mówiła kurator wystawy Karolina Fojcik z Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

F. Nieć urodził się w Rydułtowach. Ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach w 1989 r. Tam również obronił doktorat. Jest dyrektorem Państwowego Ogniska Plastycznego w Rydułtowach oraz wykładowcą grafiki i rysunku na PWSZ w Raciborzu. Wystawiał w Katowicach, Bielsku-Białej, Tychach, Poznaniu, Opolu, Częstochowie, Bytomiu, Łodzi, Wodzisławiu, Rybniku, Jastrzębiu i oczywiście w Rydułtowach. Jego prace znane są także poza granicami kraju, gdyż wystawiał także we Francji, Czechach, Rosji, Słowacji, Litwie, Niemczech. Ostatnia wystawa, ta którą obecnie możemy oglądać w Zbiorach Skalickiej, przyjechała do Ustronia prosto ze Szwecji i jak stwierdziła K. Fojcik, artysta zapowiedział, że jest to ostatnia ekspozycja tych prac.

- Jest głównie grafikiem, uprawia również malarstwo - mówiła o artyście K. Fojcik. - W tej chwili skupia się tylko na linorycie. Jego praca magisterska i doktorancka wykonana została właśnie w technice linorytu. Wszystko jest odbijane ręcznie. W pracowni litograficznej są specjalne prasy przyciskające papier do grafiki. Nieć nie ma tego w swojej pracowni, a u niego wygląda to tak, że grafikę odciska kawałkiem bardzo starego, bo pamiętającego czasy studiów, drewna. Jest to niezwykle czasochłonne i pracochłonne.

W krótkiej informacji o artyście wydanej z okazji wystawy w Ustroniu możemy przeczytać:

„Grafiki Franciszka Niecia jedynie z pozoru zamknięte w swej kompozycji, faktycznie jednak są otwarte na wolną interpretację i wypełnianie meandrów wyobraźni, które do czasu pozostają pustymi.”

- Znam Niecia. Uczyl mnie plastyki w liceum, a teraz promuje jego dzieła. Z pozoru jest bardzo otwartym, ciepłym człowiekiem. Natomiast uczucia najlepiej odkrywa w swoich grafikach - mówiła podczas wernisażu K. Fojcik.

Wojśław Suchta

PROTO-DENT Gabinet stomatologiczny	pon. 8.30 -14.00 wt. 14.00 -20.00 śr. 8.30 -14.00 czw. 14.00 -20.00 pt. 8.30 -14.00 sob. 10.00 -15.00
	lek. stom. TOMASZ STUDZIŃSKI USTRON, ul. Daszyńskiego 12 B, TEL. 33/854 14 89 KOM. 0 601 508 607
- leczenie w znieczuleniu - protetyka: korony, mosty, protezy bezkłamrowe - chirurgia stomatologiczna	

RESTRUKTURYZACJA GABINETÓW

Od dłuższego czasu władze powiatowe zastanawiają się, jaką strukturę powinna mieć służba zdrowia w powiecie. Ostatnio dowiedzieliśmy się, że istnieje zagrożenie zlikwidowania gabinetów specjalistycznych w przychodni na ul. Mickiewicza. O wyjaśnienie poprosiłem wicestarostę Mieczysława Szczurka, który powiedział:

- Są różne plotki, a zaczęły się trzy miesiące temu, gdy pojawił się problem restrukturyzacji szpitala. Jeszcze poprzednia Rada Powiatu zleciła opracowanie programu restrukturyzacyjnego firmie zewnętrznej. To opracowanie wykonano i zawiera ono propozycje bardzo radykalnych cięć, w tym likwidację wszystkich przychodni specjalistycznych nie mieszczących się na terenie szpitala centralnego. Jest to tylko opracowanie, z którego można skorzystać w całości, a najprawdopodobniej częściowo. Od kilku miesięcy zastanawiamy się, jak do tej restrukturyzacji podejść. Nad tym problemem debatowała Rada Powiatu na ostatniej sesji. Trudno znaleźć optymalne wyjście z sytuacji, gdzie z jednej strony byłoby zapewnione znaczne ograniczenie kosztów, a z drugiej strony nie pogorszyłoby to opieki zdrowotnej.

Równocześnie źle się stało, że kilka miesięcy temu informacje na temat tego opracowania zaczęły wypływać w postaci plotek. Uważam, że dopiero po dyskusji, po przedstawieniu wszystkiego publicznie możemy decydować o tym, co robimy. Tymczasem ze-

wszad dobiegają informacje o likwidacji szpitala, przychodni. A zaledwie są to materiały do dyskusji. Dopóki Rada Powiatu nie podejmie konkretnych uchwał, to wszystko pozostaje na swoim miejscu. Z całą pewnością jakiś proces restrukturyzacyjny zostanie przeprowadzony, ponieważ nie można pograć się w długach.

Zapytałem M. Szczurka o przyszłość największej przychodni w Ustroniu, tej mieszczącej się przy ul. Mickiewicza.

- Potwierdzam, że opracowanie zakładało likwidację mieszczących się tam specjalistycznych przychodni. My zastanawiamy się co zrobić, żeby nie zlikwidować przy ewentualnym obniżeniu kosztów. Nie ukrywam, że są projekty sprzedaży tego budynku z zachowaniem dotychczasowej działalności. Czyli byłby to przetarg ograniczony. Nie wiem, czy rozsądniejsze nie byłoby odstąpienie tego budynku gminie.

Tu pojawia się dylemat, czy Starostwo Powiatowe jest w stanie budynek odstąpić, czy też chce go sprzedać. Starosta M. Szczurek wyjaśnia:

- Niewątpliwie chodzi o sprzedaż, natomiast dla gmin można to zrobić w trybie bezprzetargowym. Można zastanawiać się nad upustami, ale o tym zawsze decyduje Rada Powiatu. Można tu dojść do porozumienia. To moim zdaniem wyjście rozsądne. Pod koniec kwietnia będziemy proponować Radzie Powiatu uchwałę kierunkową odnośnie dalszej restrukturyzacji i jeżeli taka uchwała zostanie przyjęta, to realizowana będzie w następnych miesiącach, bo nie można mówić o latach.

Z tego co mówi wicestarosta do końca tego roku będziemy wiedzieli, na jaką opiekę zdrowotną będziemy mogli liczyć w Ustroniu w 2008 r. Ile przychodni specjalistycznych pozostanie, czy miasto zgodzi się przejąć niektóre kompetencje samorządu powiatowego.

Wojciech Suchta

ZBIERANO DUŻE GABARYTY

Przed świętami w całym mieście odbyła się zbiórka odpadów wielkogabarytowych. Akcja jest powtarzana co roku na wiosnę, gdy to mieszkańcy mogą wystawić duże odpady przed swoje domostwa, po czym są one bezpłatnie odbierane. Zbiórkę prowadzi Ustrońskie Przedsiębiorstwo Komunalne.

- Co roku ilość odpadów wielkogabarytowych jest podobna, natomiast zmienia się ich struktura. Kiedyś było bardzo dużo złomu, a dziś to w większości wersalki, urządzenia elektroniczne. Określamy co można oddawać podczas tej zbiórki, nie wszyscy się jednak do tego stosują - mówi prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Alojzy Sikora. - Jest wiele przypadków, że mieszkańcy zgłaszają chęć oddania takich odpadów po terminie, mimo że ogłoszenia pojawiają się dużo wcześniej i są ponawiane. Na pewno mieszkańcy są przygotowani na taką zbiórkę. Większość by chciała takiej zbiórki dwa razy w roku, bo przechowywać duże odpady jest bardzo trudno. Gdy mieszkaniowiec ma do wyboru czy płacić za oddanie czegoś na stacji przeładunkowej, czy poczekać, to zazwyczaj poczeka. Moim zdaniem dobrze byłoby taką zbiórkę przeprowadzać wiosną i jesienią. Wszystko zależy od tego, czy miasto znajdzie pieniądze. Cała akcja kosztuje około 8.000 zł.

Wydaje się, że nie jest to kwota zbyt duża, zważywszy na korzyści. Dzięki takiej zbiórce lodówki, telewizory, stare tapczany nie lądują w rowach, potokach i zagajnikach, tylko są wywożone z posesji mieszkańców. Inna sprawa, że ze zbiórki korzystają nie tylko mieszkańcy Ustronia.

- Na obrzeżach miasta widać, że jest trochę odpadów podrzucających przez mieszkańców okolicznych gmin - mówi A. Sikora. - Można tak wnioskować po zwiększonych ilościach tych odpadów właśnie w pobliżu granic Ustronia. Staramy się całą akcję przeprowadzić tak, że mieszkaniowiec do nas dzwoni, my notujemy z jakich posesji odpady trzeba wywieźć. Najchętniej odbieramy takie odpady z posesji.

Powodem jest to, że do akcji włączają się również osoby trudniące się zbieraniem złomu. Trochę to niepokoi prezesa PK, gdyż dzięki sprzedaży złomu można obniżyć koszty zbiórki.

- Podbierają złom - mówi A. Sikora. - Metale kolorowe są wybierane z telewizorów, monitorów tak, że pozostaje w niektórych

przypadkach tylko obudowa. Ci zbierający złom też są dobrze przygotowani do akcji.

Dlatego korzystniej, gdy odpady wielkogabarytowe są przygotowane na posesjach, a nie wystawiane przed bramy. Po zbiórce odpady są sortowane, co daje się odzyskać jest sprzedawane lub przekazywane specjalistycznym firmom.

- Część jest wywożona na wysypisko, gdzie opłata za odpady wielkogabarytowe jest bardzo wysoka, prawie czterokrotnie wyższa niż za normalne odpady - mówi A. Sikora. - Dlatego, co się da wykorzystujemy. Na lodówki, pralki, telewizory mamy odbiór. Na razie za to płacimy, ale w perspektywie jest szansa, że odbierać będzie bezpłatnie. Jest to około 50 ton i gdyby wszystko oddać na wysypisko, koszt wzrósłby do około 20.000 zł. Na razie w kwocie 8.000 zł zawiera się wszystko, począwszy od zbiórki, transportu, płac, do oddania odpadów na wysypisko.

W sumie zebrano 291 m³ odpadów wielkogabarytowych, w tym 90 telewizorów, 20 monitorów, 25 lodówek i zamrażarek. Reszta to w większości tapczany i wersalki. W poszczególnych dzielnicach zebrano następujące ilości odpadów: Lipowiec - 41 m³, Nierodzim 21 m³, Hermanice - 37 m³, Centrum 46 m³, Goje i Jelenica - 20 m³, Brzegi i Poniwuec - 37,5 m³, Zawodzie - 59,5 m³, Jaszowiec, polana i Dobka - 29 m³.

Wojciech Suchta



Zebrano 90 telewizorów.

Fot. W. Suchta



Ciepło wspominano PRL.

Fot. W. Suchta

1000 TUCZNIKÓW

W Ustroniu pojawili się studenci ze Stowarzyszenia Artefakty z wydziału historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ich celem było zebranie materiałów mających obrazować, jaki obraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zachował się w pamięci ustroniaków. W swej ulotce piszą m.in.:

„Nasz pierwszy projekt poświęcony jest mieszkańcom Ustronia. W ciągu tego tygodnia próbujemy przyjrzeć się miejscowości przez pryzmat ich wspomnień, zobaczyć przeszłość ich oczami. Powstające archiwum pamięci Ustronia pozwoli nam przygotować publikację na temat życia codziennego, wydarzeń ważnych dla historii Ustronia z punktu widzenia jego mieszkańców oraz naszych doświadczeń z pobytu w tym mieście.”

Podsumowaniem tygodniowej pracy studentów było spotkanie w Muzeum Ustronińskim. Sądząc z jego przebiegu w spotkaniu tym uczestniczyły osoby, które wcześniej swe wspomnienia przekazały badaczom z Artefaktów. Wyłania się z tego obraz Ustronia, a przede wszystkim ocena PRL i osób zarządzających socjalistycznym państwem. Poniżej fragmenty niektórych wypowiedzi z tego spotkania.

Włodzimierz Gólkowski (naczelnik Ustronia w latach 60. i 70.): - Patrzę tutaj na obrazy i widzę obraz niejakiego Józefa Cyrankiewicza. (W tym czasie w Muzeum prezentowana była wystawa o PRL. Na ścianie wisił portretu Bieruta i Cyrankiewicza - przyp. ws.). Byłem w tym czasie w Wiśle, a z Wisły na Stecówkę jest niedaleko. Skończyła się budowa restauracji na Kubalonce i przyjechał tam Józef Cyrankiewicz. To był premier rządu Polski Ludowej zawsze otoczony gwardią pilnujących go. Poza tym, że mógł być narażony, że dostanie po łbie, bardzo lubił, że tak powiem, zahaczyć tu i ówdzie. Stecówkę prowadził wtedy Legierski i tak się złożyło, że Legierski również był więźniem Oświęcimia. Przychodzi do niego Cyrankiewicz, a on mówi: „Towarzyszu” czy raczej „Panie premierze”. On się na niego popatrzył i mówi: „Józef, co za pan premier. Jak razem na pryczy spaliśmy, to ja byłem pan premier?” Ochrzanił go i podobno trzy dni w kawałku siedzieli, ku radości straży, bo straż stała i nic nie miała do roboty. Osądzać w tej chwili z punktu widzenia politycznego ich nie będziemy. Wiemy, że byli to tacy ludzie i takie przypadki mieli.

Benedykt Siewierka (naczelnik Ustronia w latach 80.): - Jeżeli chodzi o lata chude, to one poniekąd troszeczkę były, dlatego że lata 80., to lata po stanie wojennym. Wtedy zostaliśmy troszeczkę przyblokowani zagranicą i w związku z tym, taki stricte rozwój gospodarczy nie był na tym poziomie co w latach poprzednich, w dobie Gierka, kiedy poszły inwestycje. Natomiast wszystko się działo tak, jak w porządnym państwie powinno się dziać. Nie jestem apologetą dzisiejszej Rzeczypospolitej, która tamten kraj

opłuwa jako najgorszy i niedobry. Było wiele rzeczy złych, ale życie toczyło się na bieżąco i myślę, że każdy kto był porządnym Polakiem rozumiał, że nie wszyscy muszą być opozycjonistami i siedzieć w kazamatkach, albo walczyć z tym niedobrym ustrojem. Każdy potrafi zrozumieć, że trzeba było się włączyć w ten nurt o ile można było w tej geopolitycznej sytuacji, w której byliśmy. Sąsiad ze wschodu być może nie pozwalał nam na wszystko, ale pamiętać trzeba, że w tym układzie znaleźliśmy się także dlatego, że alianci zachodni zostawili nas samych. Metodą zmieniania tego kraju było to, żeby ludzie światli poszli do władzy i próbowali ją zmieniać. Tak też robiliśmy. Tam, gdzie byli ludzie z otwartą głową, coś się działo, coś się rozwijało, coś się tworzyło w zakresie kultury, ekonomii, inwestycji miejskich. Było to z pożytkiem dla ludzi. Co do atmosfery tamtych PRL-owskich lat, to każdy z sentymentem będzie do nich wracał. Gdy dziś słyszę, że będziemy likwidować atrybuty komunizmu, likwidować pomnik Ziętki, bo to przecież komunista, to myślę, że z łezką w oku na to popatrzymy i pomyślimy, czy wszystko musimy tak negatywnie odbierać. Zresztą myślę, że historia odda sprawiedliwość i cieszę się, że grupa młodych studentów pracuje, że rozmawia z wszystkimi ludźmi i powstanie obiektywny dokument o tych latach, który będzie służył następnym pokoleniom.

Korneliusz Świątek (dyrektor, budowniczy Zawodzia): - Przeczytałem kiedyś w Dzienniku Zachodnim, że tu się buduje taki kompleks i poszukuje się wszystkich chętnych. Myślę, że co mi zależy. Napisałem kartkę do Urzędu Wojewódzkiego, że jestem gotów do pracy w Ustroniu. Jak się zdziwiłem, kiedy minał tydzień i z Urzędu Wojewódzkiego zadzwonił do mnie sekretarz generała Ziętki, że mam się stawić. Pojechałem i trafiłem do Ziętki, bo to on musiał trzymać na wszystkim rękę. Pyta czy chciałbym pojechać do Ustronia. Mówię że tak, żona jest lekarzem i to może mi pasować. Skierował mnie do jednego z urzędników, bo akurat organizują kadrę. Po miesiącu przyjechałem tu z walizką i kolegą, który dostał angaż na dyrektora całej jednostki inwestycyjnej. Wynajęliśmy sobie pokój i przez pierwsze dwa tygodnie organizowaliśmy zarząd, który miał tym kierować. (...) Właściwie, jak mówię generał Ziętek, to powinienem stać, bo siedzieć jest nie w porządku. To był człowiek, który miał wizję, umiał znaleźć drogi do realizacji tej wizji, umiał też ludzi zachęcać do współpracy. To nie było zachęcanie pieniędzmi. Wszyscy doskonale pamiętamy, jakie były wtedy wynagrodzenia w instytucjach państwowych. To nie były pieniądze. Osoba gen. Ziętki była decydująca. On umiał stawiać cele, szukać na to pieniędzy, szukać kontrahentów do tych pieniędzy i umiał to wszystko skojarzyć, by z tego wyszła sensowna całość. Czego nie cierpiał? Nie wolno mu było skłamać. Można mu było powiedzieć najgorszą prawdę. Jeżeli wyczuł, że ktoś go usiłuje wprowadzać w błąd, to zaraz mówił: „Słuchajcie! Jo wam poszukom roboty fizycznej, ale w większym województwie.” Ziętek się przeniósł do Ustronia w roku 1967 i miał całą budowę pod okiem. Jeździł stąd do Katowic, wyjeżdżając koło godziny piątej rano. Kierowca tu mieszkał, miał wynajęty pokój. Stary, bo tak go nazywaliśmy, nim pojechał do Katowic, potrafił jeszcze przejechać po budowie i zobaczyć czy robota idzie. Kiedyś siedzę sobie spokojnie w biurze i jest już po godzinie ósmej. Telefon. Z sekretariatu Ziętki dzwoni jego sekretarka, pani Łodzia: „Generał będzie rozmawiał”.

- Słuchajcie no tam Świątek, wy na tą budowę chodźcie?

- Ja, panie generale, to chodzę.

- A jak tam ta budowa tego szpitala idzie?

- Ciężko, ciężki teren, woda.

- A co tam robicie?

- Fundamenty, panie generale.

- A wielu macie tych fundamentów?

- Trzyście!

- Trzyście godocie. Świątek! Jo wam poszukom fizycznej roboty, bo wy się nie nadawacie, wy się w ogóle budową nie interesujecie. Bo jo był tam rano i tam ni ma trzysta, tam jest ino dwanaście.

On nie musiał mnie opiniować. On nie musiał zwracać uwagi. On dał do zrozumienia, że po pierwsze, on ma na to oko, a po drugie, nie daj Boże, żebyś go wprowadził w błąd. To cecha, która kwalifikowała go na wielkiego gospodarza. Przecież wszystko co się budowało, to nie było z darów ani pożyczek zagranicznych. To były pieniądze wypracowane przez ludzi pracy tu w Polsce, głównie na Śląsku. Musiał być ktoś taki, kto umiał lu-

dziom dać jakąś wizję, pokazać że tę wizję się realizuje i zagarnąć ich wszystkich do kupki chcąc stworzyć duży zespół finansujący ogromną inwestycję. (...) On to robił nie dla siebie, on to robił dla celu, który został tutaj nałożony. Ustroń, kiedyś osiedle wyrosłe na Kuźni Ustron, przekształcił się całkowicie w kurort, który żyje dzisiaj w znacznej mierze z uzdrowiska.

Ludwik Gembarzewski (pułkownik): - Nie mogę usiedzieć na krześle, bo wsłuchując się w to co powiedział pan Włodzimierz, pan magister, wszyscy państwo potwierdzicie, że Ustroń to dziecko generała Ziętki. Ale nie wspomnieliście panowie o tym, że w Ustroniu znaleźli się ludzie, którzy zerwali tablicę z nazwą ulicy gen. Ziętki i przywrócili wspaniałą nazwę ul. Słoneczna. Tak Ustroń, tak niektórzy, którzy przejęli władzę w pewnym okresie, odwiedzili się generałowi Ziętkowi za to, co on zrobił, już nie mówię o Górnym Śląsku, ale dla Ustronia. Nie umiałem usiedzieć, by nie dodać jak Ustroń i władza ustronńska się odwzajemniła.

Józef Szymaniak: - Mój szwagier był kierownikiem inwestycji w Urzędzie Wojewódzkim, gdy wojewodą był generał Ziętek. Opowiadał mi, a należał do ludzi, którzy bardzo mało mówili o pracy zawodowej. Przyszedł do generała wojewody i mówi: „Panie wojewodo, przyszedł telegram z Warszawy, już trzeci monit, że wydajemy pieniądze na Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku niezgodnie z prawem.” W owym czasie cały naród budował swoją stolicę. Warszawa robiła wszystko, żeby każdy grosz tam płynął. A generał uważał, że ten park należy się ludziom pracy, górnikom i hutnikom. Mówi: „Co ja mam odpowiedzieć”. A generał: „Nie. Dalej budować. Jo wam zaraz coś powiem.” Otworzył szufladę, wyciągnął konstytucję i mówi: „Czytać to umiecie, bo jak już mi takie gadki żeście wstawiali, to znaczy żeście przeczytali te telegramy. Pierwszy artykuł przeczytajcie.” Dokładnie nie pamiętam, ale tam pisze, że akt ten został stworzony przez ludzi dla dobra ludzi pracy. Generał pyta: „Odpowiedzcie mi na pytanie: Czy ten park Kultury i Wypoczynku jest dla dobra ludzi pracy?”, ten odpowiada: „Ja.” „A jest to w konstytucji napisane?”, „Ja.” „To odpisz im do Warszawy, że robimy wszystko zgodnie z konstytucją” i tak zakończył sprawę.

Jan Sikora (były prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Jelenica”): - Ja mogę mówić tylko o starym rolnictwie, które było tutaj przez władze kierowane, kiedy się cały Ustroń rozbudowywał. Ja objąłem Spółdzielnię jako prezes od 1975 r. na pełnym etacie, ponieważ wcześniej pracowałem w Nadleśnictwie Ustroń i byłem przez 20 lat leśniczym Czantorii. Tak władze kierowały, a myśmy musieli trochę słuchać. Rolnictwo się tutaj rozwijało. Ja przejąłem 17 ha. W Spółdzielni byłem 10 lat na pełnym etacie i podczas tego okresu bardzo się rozbudowywaliśmy. Kiedy odchodziłem w 1985 r. zostawiliśmy w gospodarstwie 76 ha. (...) Może wspomnę coś tu zrobili. W dziesięciolecie wybudowaliśmy dwie fermy drobiu na 6.000 i 12.000, jedną fermę tuczu na 360 tuczników, a było to oczkiem w głowie doktora Rottermunda, który kierował wszystkim z polecenia generała Ziętki. Mieliśmy satysfakcję, że zużywaliśmy odpady pokonsumpcyjne i na tych odpadach była produkcja. Ferma jednorazowo hodowała 360 tuczników. Później wybudowaliśmy dwie owczarnie, zmodernizowany został budynek gospodarczy w Hermanicach, zrehabilitowaliśmy 20 ha łąk. To były naprawdę piękne łąki. Dziś to jest zaniedbane, sprzedane, kupił ktoś z katowickiego, w ogóle nie na tym nie robi i tak to jest. Dla przykładu tylko powiem, że w 1985 r. wyprodukowaliśmy 319 ton żywca, 99 ton tuczników, licząc po 100 kg to jest prawie 1000 tuczników. Taką produkcję utrzymaliśmy przez pełne trzy lata. Później, kiedy nastąpił inny rozwój gospodarczy kraju, odpadów już nie chcieli dawać do Spółdzielni, wobec tego to likwidowaliśmy. W 1985 r. wyprodukowaliśmy drobiu 213 ton, prosiąt, bo była hodowla macior, 790 sztuk. Dodatkowo była tona wełny. Ta gospodarka się zlikwidowała i dziś jest z tej Spółdzielni około 15 ha, a resztę sprzedali moi następcy, ale za to są wybudowane te ośrodki.

Andrzej Georg (w PRL dyrektor administracyjny Śląskiego Szpitala Reumatologicznego, burmistrz Ustronia w latach 1990-1992): - Byłem dyrektorem z nomenklatury i gdyby PRL nadal trwał, to najprawdopodobniej w dowodzie osobistym miałbym napisane: zawód dyrektor. Moje wystąpienie nie będzie tak optymistyczne, jak moich poprzedników. Nawiążę do wypowiedzi naczelnika Włodzimierza Gołkowskiego, który mnie niejako do Ustronia ściągnął. Postać premiera Cyrankiewicza, którego wi-

działem codziennie w szkole na ścianie nad tablicą, jest znana z takich opowieści, jak to przyjeżdżał do Wisły, jak uciekał obstawie, itd. To postać premiera, który był nim kilkadziesiąt lat. Wszyscy mówią: Co to za świetny premier skoro był tyle razy wybierany w demokratycznym państwie za jakie uchodziła Polska. Wszyscy wiemy, że to nie zależało od wyborców i zapewne dlatego tak długo był premierem. Czasy były ponure, ale dowcipów było dużo. Żartowano sobie, jak się wybiera premiera w Polsce. Ano wrzuca się kilku facetów do worka i wyciąga za włosy, a ten, który zostaje, jest premierem. (...) Jeżeli chodzi o generała Ziętki, którego miałem osobiście możliwość poznać, to rzeczywiście był to największy na świecie woluntarysta. To co postanowił, to robił i dla Śląska zrobił dużo. Historia zresztą oceni. Generał Ziętek przez społeczeństwo Śląska jest na pewno ceniony. Ale trzeba wiedzieć jak to wszystko wyglądało i jak on to potrafił rozgrywać. (...) Wcześniej pracowałem w Urzędzie Powiatowym i m.in. nadzorowałem przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Zakład Zieleni Miejskiej miał wybudować szklarnię, tu przy ul. Słonecznej, później ul. Ziętki, teraz znowu ul. Słonecznej. Mija jeden termin, przeleciało nam 8 marca, wielkie wówczas zyski. Dyrektorem tego zakładu był pan Zamarski. Mówię mu: „Ja dostanę po premii i pan dostanie po premii. Cemu ta szklarnia nie jest zbudowana?” Odpowiada: „Nie da się budować, bo to Katowice wstrzymują.” Co do Ustronia to wiele decyzji budowlanych Katowice musiały zatwierdzić, mimo że kompetencje były w powiecie lub mieście. Mówię: „No to panie Zamarski, będzie po premii.” Za dwa dni on przychodzi i mówi, że o szóstej rano rozpoczął budowę. Mówi: „Wziąłem się na sposób, na odwagę i zadzwoniłem do generała Ziętki, przedstawiłem sprawę, a on wyszedł, łagą pokazał, że tu ma być budowane. To ja szybko koparkę i jak oni przyjechali z Katowic, to ja już miałem wykopane. Oni w krzyk, a ja na to, że generał pokazał, gdzie to ma być.” Potrafił więc decydować i wszyscy to musieli szanować. Był też człowiekiem ludzkim i świetnym. (...) Decyzja o zmianie nazwy ulicy Ziętki to powrót do wcześniejszej nazwy. Ktoś zmienił nazwę ulicy na gen. Ziętki i należało przywrócić nazwę Słoneczna. Czy ma być ul. Ziętki decydują państwa przedstawiciele, radni. To nie jest tak, że to zdecydował ktoś nie stela. To była uchwała Rady Miejskiej, tak jak zmieniono nazwę ul. Świerczewskiego, czy nazwę osiedla 35-lecia PRL. Nie ma powodów, żeby wasi przedstawiciele to zmienili. To gwoździ usprawiedliwienia. Kończąc wystąpienie chciałbym państwu przypomnieć o innych rzeczach. Co to było 110 metrów kwadratowych, że można było wprowadzić lokatorów, dlaczego wszystkie dachy były płaskie i ile teraz kosztowały zmiany? Wiecie państwo co to było WK 70, jaka to technologia, wedle której w Niemczech budowano stodoły, a u nas osiedla? Pamiętacie państwo co to były WOG-i, co miały gliniane nogi? Wiecie państwo, że ktoś, aby wydzielić koło domu działkę, musiał oddać do tej wspaniałej spółdzielni gospodarstwo? Że tacy ludzie tu byli? Miasto zmieniło swe oblicze w czasach PRL, to pewne. Każdy o tym wie. I że zawdzięcza to generałowi Ziętkowi, też wie. Ale jak to się odbywało, jakie były tego skutki, to też trzeba sobie powiedzieć.

Notował: (ws)



Na sali wiele znanych w Ustroniu postaci.

Fot. W. Suchta



Ustroń oferuje wiele miejsc noclegowych.

Fot. W. Suchta

TARGI TURYSTYCZNE

Pierwszego dnia wiosny w hotelu „Stok” w Wiśle odbyło się Beskidzkie Forum Gospodarki Turystycznej. Jedną jaskółką wiosny nie czyni, ale to Forum nie było jednorazową akcją, a jednym z elementów programu „Sieć”, mającego na celu integrację przedstawicieli branży turystycznej naszego regionu, realizowanego w ramach Beskidzkiej Piątki. Beskidzka Piątka to stowarzyszenie powołane przez władze samorządowe Wisły, Brennej, Istebnej, Szczyrku i Ustronia, mające na celu wspólne promowanie regionu. Właśnie gestorzy obiektów turystycznych z tych miast i gmin obecni byli na Forum. Przyjechało ich około 80. Stoiska znaleźli również ci, którzy działają na terenie naszego miasta, a wśród nich reprezentanci: Urzędu Miasta Ustronia, Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego Ustronia, Kolei Linowej na Czantorię, Groty Solnej, biura turystycznego Gazela, domu wczasowego Mazowsze, restauracji Sielanka, Extreme Parku na Równicy, schroniska PTTK na Równicy, hotelu Tulipan, Magnolia, Ziemowit, WDW Beskid, Hotelu Równica, schroniska młodzieżowego w Dobce, sanatorium Róża.

Gości Forum w imieniu Katowickiej Izby Gospodarczej, współorganizatora imprezy, przywitała Lubomira Trojan. Za stołem prezydalnym zasiadli: burmistrz Wisły Andrzej Molin, wójtina Brennej Iwona Szarek, burmistrz Szczyrku Wojciech Bydliński, członek Zarządu Powiatu Cieszyńskiego Jerzy Herma, dyrektor Śląskiej Organizacji Turystycznej Agnieszka Sikorska, Magdalena Ragus z Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki.

- Próbuje się utworzyć sieć współpracy – mówiła na wstępie L. Trojan – tak, by właściciele hoteli, obiektów turystycznych,

przedsiębiorcy, samorządowcy, członkowie stowarzyszeń poznali się wzajemnie i dowiedzieli, co dzieje się w poszczególnych gminach. Wszystko po to, żeby jak najskuteczniej, mówiąc kolokwialnie, sprzedawać nasz region turystom. Żeby oferta naszego regionu postrzegana była całościowo.

- Dzisiejsze spotkanie to ogromna szansa stworzenia wspólnej profesjonalnej oferty turystycznej regionu – stwierdził burmistrz Wisły A. Molin. – Chcemy, by doszło do bardzo ważnego etapu w rozwoju turystyki w Beskidach – do wspólnego opracowania programu turystycznego, który pozwoli przyciągnąć do nas współczesnego turystę. Początkiem było stworzenie Beskidzkiej Piątki - związku pięknych miejscowości, które mają wiele do zaoferowania odwiedzającym nas gościom. W jedność siła i tylko wspólne prezentowanie atrakcji pozwoli nam konkurować na bardzo trudnym rynku turystycznym. Jako Beskidzka Piątka jesteśmy pierwsi w Polsce i dzięki tej formie współpracy powinniśmy zrobić duże zamieszanie w branży. Wyprzedzamy innych w tym wyścigu o klienta i kontynuujemy te działania.

Członek Zarządu Powiatu J. Herma powiedział, że fakt, iż nie wszyscy znaleźli miejsca siedzące jest dowodem na wielkie zainteresowanie programem i może tylko cieszyć. Podkreślał też:

- Sprawy turystyki zajmują ważne miejsce w działalności władz powiatu. Gotowy, markowy produkt turystyczny, którego dotyczy dzisiejsze forum, to jest w tej chwili podstawowa rzecz, nad którą powinni pracować gestorzy turystyczni, o którym uczą się studenci, mający w przyszłości turystyką się zajmować. Dążymy do rozwoju

działalności gospodarczej związanej z turystyką i chcemy by była to przodująca branża na naszym terenie. Chciałbym zapewnić państwa, że takie działania powiat będzie wspierał.

Po przemówieniach zebrani wysłuchali wykładu M. Ragus, która opowiedziała, co to jest produkt turystyczny. Z jednej strony jest to rzecz prosta, z drugiej wymaga sprawnej organizacji i wypracowania konkretnych metod współdziałania. Chcąc trafić do turysty, trzeba przygotować ciekawą, zróżnicowaną ofertę, którą będą chciały sprzedawać biura podróży. A te ostatnie skupiły się w ostatnich czasach głównie na turystyce zagranicznej. Gotowy produkt musi obejmować całość wypoczynku – od spraw komunikacji – dojazdu na miejsce, przemieszczania się między poszczególnymi miejscowościami, noclegów, wyżywienia, rozrywki, kultury, itp. Celem jest zapewnienie turysty, w zależności od jego preferencji i zawartości portfela, odpowiadającego mu hotelu, restauracji, karczmy. Skierowanie go na przykład na wyciąg, do sanatorium, ostoje zwierząt, muzeum folklorystycznego. Tak, żeby zobaczyć jak najwięcej ciekawych obiektów, którymi może pochwalić się region. Żeby przyjeżdżając do Ustronia, odwiedził też inne miejscowości z Beskidzkiej Piątki.

W drugiej, roboczej części Forum jego uczestnicy mieli okazję poznać swoje oferty i zastanowić się, jakie pakiety turystyczne mogą powstać z tak wielu prezentowanych atrakcji.

Podczas Forum głos zabrał również Mateusz Werpachowski ze Stowarzyszenia Delta Partner, również współorganizatora Forum. Mówił m.in. o przeprowadzanych przez Delta Partner badaniach statystycznych dotyczących preferencji współczesnego turysty przyjeżdżającego w Beskidy. Ich opracowanie może pomóc w przygotowaniu odpowiedniej oferty.

O sens organizowania tego typu spotkań zapytaliśmy dyrektora domu wczasowego Mazowsze Włodzimierza Chmielewskiego, który powiedział:

- Wskazane byłoby, żeby tego typu spotkania odbywały się przynajmniej trzy razy w roku. Jest to okazja do promowania swojej działalności, a jednocześnie integracji środowiska związanego z obsługą ruchu turystycznego. Dzisiaj bez kompleksowego prezentowania, promowania możliwości turystycznych regionu Beskidów, są nikłe szanse, żeby przyciągnąć turystów. Uważam, że należałoby wrócić do tradycji, która zaginęła kilkanaście lat temu, integracji gestorów bazy turystyczno-wypoczynkowo-rehabilitacyjnej, żeby można byłoby występować regionalnie. Wtedy łatwiej pokazać się na zewnątrz, łatwiej pozyskiwać środki na rozwój regionu, łatwiej podejmować decyzje, które będą owocowały przyciągnięciem klienta. Spotkanie z ludźmi z branży jest cenne, bo można zobaczyć, a w jakim kierunku idą koledzy, podpatrzeć ciekawe rozwiązania. Nie chodzi jednak o to, żeby ściągać, powielać pomysły, ale żeby rozwijać się równolegle i działać na poziomie regionu. Między sobą zdrowa konkurencja, a na zewnątrz występowanie wspólne.

Monika Niemiec

USTROŃSKI PRL

Jak każda miejscowość w Polsce, także i Ustroń ma swoją własną historię czasów PRL. Niniejszy cykl jest próbą przybliżenia mniej dotąd znanych lub nieznanych faktów i opinii z tej minionej już – i ohy bezpowrotnie – epoki.

W Polsce gomulkowskiej /1/

Informacje o szczegółach krwawych wypadków w Poznaniu w czerwcu 1956 r. z trudem przenikały na polską prowincję. W zakładach pracy – także w Kuźni – odbywały jednak wiece potępiające rzekomych wicherzycieli. Dopiero październikowa odwilż spowodowała pierwsze poważne zmiany. 23 października, podczas wiecu w Kuźni, robotnicy zarzucali Komitetowi Zakładowemu PZPR i Radzie Zakładowej brak troski o sprawy socjalne załogi i bezpieczeństwo pracy. Zgodnie z nową ustawą, 20 XII 1956 r. ukonstytuowała się złożona z 23 członków Rada Robotnicza, na której czele stali: kowal Paweł Cholewa jako przewodniczący oraz Paweł Maciejczyk, Rudolf Chraścina (później członek plenum KP PZPR w Cieszynie), Jan Podżorski („Haker”), Józef Halama, Jan Chrapek, Leon Kobarski, Karol Śmiłowski.

Ustawa rządowa z grudnia 1958 r. nakazująca włączenie do Rad Robotniczych przedstawicieli Rady Zakładowej, POP PZPR oraz administracji i tworzenie tzw. Konferencji Samorządów Robotniczych była kresem wywalczonej w 1956 r. samorządności w zakładach pracy. W miejsce autentycznej troski o jakość wyrobów, dyscyplinę pracy, opłacalność produkcji i sprawy socjalne na zebraniach robotniczych powróciła, choć już nieco stonowana, partyjna ideologia. Zbiegło się to z objęciem funkcji naczelnego dyrektora Kuźni przez Karola Bortliczka. Jako protegowany partii i niezwiązany zawodowo z kuźnictwem, swoimi decyzjami w niektórych sprawach produkcyjnych i personalnych wywoływał sporo kontrowersji. Nie wytrzymał tego już inż. Jarocki, który jako przedwojenny fachowiec, miał nieco inne spojrzenie na zachodzące zmiany i w grudniu 1959 r., po uprzedniej chorobie, odszedł z zakładu, obejmując funkcję doradcy d.s. kuźnictwa w Zjednoczeniu Przemysłu Motoryzacyjnego. Niezależnie od faktu, iż w ustrońskiej Kuźni przenoszone z ojca na syna i wpajane w przyzakładowej szkole relacje mistrz – uczeń w trakcie przysposobiania do zawodu młodych ludzi nadal uchodziły za wzorcowe, to jednak ciągle przypadki niegospodarności wpływały demoralizująco na część załogi. Być może tych właśnie stosunków nie mógł też we wrześniu 1959 r. wytrzymać jeden ze starych pracowników, który – według relacji świadków – wyzywał młodą załogę „od wołów i sk...”, przypominając czasy austriackie, powiedział, że gdyby tu był Heller [hitlerowiec], to by was

nauczył robić, wy dziady”, za co został ukarany na wniosek KZ PZPR.

W 1961 r., na tle wprowadzonych dwa lata wcześniej zbyt wysokich norm, doszło w Kuźni do niewielkiego strajku kowali, którego pamięć dyrekcja Kuźni z następczynią UB czyli Służbą Bezpieczeństwa pilnie tuszowała, zwalniając kilkunastu pracowników fizycznych i trzech inżynierów – technicznych. Wśród tych ostatnich znaleźli się inż. Karol Lipus i oskarżony o namawianie do strajku kierownik Działu Kontroli Międzyoperacyjnej Adam Heczko. Z czasem część zwolnionych przyjęto ponownie. Idące z zewnątrz naciski na pomniejszenie roli kontroli technicznej prowadziły do dalszego spadku jakości wyrobów. W pierwszej połowie lat 60., nie bez wpływu ogólnych warunków pracy, wzrosła także absencja, spadała wydajność. Wielu robotników nadal pracowało w zbyt wielkim hałasie, w dużym zanieczyszczeniu, w ciemnych i zadymionych halach, bez odpowiedniego zaplecza higienicznego i socjalnego. Jeśli wierzyć fabrycznym statystykom, w latach 1962 -1965 załoga Kuźni wykonywała mimo wszystko 102% planu. Współzawodniczo o tytuł „Brygad Pracy Socjalistycznej”. W II połowie lat 60., w związku z budową nowych pomieszczeń produkcyjnych a zwłaszcza tzw. nowej kuźni, warunki pracy się polepszyły. Zwiększono też nakłady na sprawy socjalne, których wizytówką stał się zakładowy ośrodek czasowy w Ustroniu Morskim. Nadal jednak rosła absencja, a także spowodowane niskimi zarobkami zwolnienia. W latach 60. liczba członków KZ PZPR wahała się od 200-300 osób. I sekretarzem KZ PZPR był wtedy Czesław Kaczmarczyk, przewodniczącym Rady Zakładowej Karol Błaszczak, a po nim Rudolf Lipowczan.

W związku z planami budowy w Ustroniu kompleksu uzdrowsko - czasowego doszło wśród części załogi Kuźni do sporych obaw co do dalszego losu zakładu, tym bardziej, że pojawiły się plany budowy nowej kuźni w Skoczowie, a nawet plan stopniowej likwidacji ustrońskiego zakładu. Niektórzy robotnicy grozili wybuchem strajku. „Nie można dopuścić do likwidacji dorobku poprzedników, gdyż zakład ten istnieje już od przeszło 200 lat i nie brakuje reflektantów na przejęcie tego zakładu wśród sąsiednich miejscowości, przestrzegali radni inż. Lupinek. Powrócił przedwojenny problem – czy rozbudowa Kuźni przeszkadza w rozbudowie letniska? Odwołano się też do Państwowej Komisji Planowania. Ta, po zbadaniu sprawy na miejscu, nakazała anulować rozłożone na 15 lat ograniczanie produkcji w Ustroniu. Zakład miał być jednak zmodernizowany i nie mógł się już więcej przestrzennie rozwijać. Generalnie jednak ta wyjątkowa chyba harmonia funkcjonującego w uzdrowisku przemysłu ciężkiego nie została w następnych latach w znaczący sposób naruszona. Z kolei rolnicy z Zawodzia za pośrednictwem Jana Błaszczaka, domagali się od radnych interwencji przeciwko zbyt niskim – ich zdaniem – cenom wykupu 200 ha ziemi pod budowę domów czasowych. Sprawa ta ciągnęła się jeszcze przez kilka następnych lat. Byli jednak i tacy, którzy chętnie pozbyli się za odszkodowaniem często, trudnego do uprawy kawałka ziemi. *cdn*

Krzysztof Nowak

Wydział Środowiska i Rolnictwa informuje

o przyjmowaniu wniosków na refundację zakupu ekologicznego źródła ciepła zgodnie z przyjętym Programem Ograniczenia Niskiej Emisji. Refundacja wkładu finansowego związana będzie wyłącznie z zakupem ekologicznego źródła ciepła, tj. 100 % poniesionych kosztów, jednak nie więcej niż 2500 zł.

Szczegółowe zasady oraz kryteria decydujące o przyznaniu dotacji są dostępne na stronie internetowej www.ustron.pl.

Wnioski na refundację zakupu ekologicznego źródła ciepła, będą przyjmowane do dnia 15.04.2007 w Sekretariacie Urzędu Miasta Ustroń, pok nr 12.



Rodzinne zakupy.

Fot. W. Suchta



Tak Wisła Ustronianka strzela drugiego gola.

Fot. W. Suchta

BEZ KONCEPCJI

Nierodzim - Wisła Ustronianka 0:3 (0:1)

W świąteczny poniedziałek drużyna Nierodzima podejmowała na własnym boisku jedenastkę Wisły Ustronianki. Drużyna z Wisły przed rozpoczęciem rozgrywek startowała jako jeden z faworytów skoczowskiej „A-klasy”, ale jesienią kilka przegranych meczów spowodowało, że raczej nie będzie walczyć o awans.

Mecz z Nierodzimem rozegrano przy słonecznej pogodzie, przy czym wiał porywisty wiatr. Z jego podmuchami wyraźnie nie potrafili sobie poradzić piłkarze obu drużyn. W pierwszej połowie piłkarze Nierodzima co prawda mieli kilka sytuacji, ale fatalnie pudłowali. Praktycznie przez pierwsze 70 minut nie oddali celnego strzału na bramkę Wisły Ustronianki. Pierwszego gola Nierodzim traci w 22 min., gdy to napastnik Wisły Ustronianki lobem przerzuca piłkę nad bramkarzem. Identyczna sytuacja powtarza się w 60 minucie, a wynik meczu zostaje ustalony trzy minuty później, gdy to napastnik Wisły Ustronianki wykorzystuje sytuację sam na sam z bramkarzem. W końcówce Nierodzim starał się strzelić choćby jedną bramkę, ale gdy zawodnik naszej drużyny z trzech metrów strzela prosto w bramkarza, to trudno się dziwić, że się mecz przegrywa.

W sumie był to dość chaotyczny mecz z przewagą niecelnych podań, co lepiej wykorzystali piłkarze z Wisły.

Nierodzim zagrał w składzie: Jarosław Legierski, Błażej Bułowski, Szymon Holksa, Dawid Cieślak, Tomasz Kral (od 60

min. Adam Brudny), Arkadiusz Madusiok, Piotr Wójcik (od 60 min. Marcel Grzebielec), Marek Górniok, Janusz Ihas (od 75 min. Krystian Wawrzyczek), Rafał Bystroń

Po meczu powiedzieli:

Trener Wisły Ustronianki **Paweł Juchniewicz**: - Miałem duże obawy przed tym meczem. Przystąpiliśmy do rundy wiosennej bez tych wzmocnień, które były obiecane. Nie zdążyliśmy zgłosić kilku zawodników. Dziś grało pięciu młodzieżowców, dlatego nastawiłem drużynę na walkę. Trener Piechniczek ostatnio mi podpowiedział,

by przede wszystkim nie stracić bramki. To się udało, a do tego strzeliliśmy trzy bramki po ładnych akcjach. Pogoda bardzo zmienna. Oba drużynom grało się ciężko, ale młodzi zawodnicy pokazali klasę i wywozimy trzy punkty z Nierodzima. Mecz był ciekawy, emocjonujący. Nierodzim od początku grał bardzo szybko. To chyba był ich błąd, bo nie wytrzymali tempa do końca. Ja mam młodych zawodników i byłem pewny, że to tempo gry jest dla nich dobre i do końca je wytrzymają. Uważam, że mecz był ciekawy dla kibiców, choć byłoby o wiele ciekawiej, gdyby nie wiatr.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Na pewno boli ta porażka, bo to pierwszy mecz u siebie. Na pewno chcieliśmy tego meczu nie przegrać. W piłce jednak bywa różnie. Przede wszystkim popełniliśmy katastrofalne błędy w obronie. Dwie pierwsze bramki identyczne, jakby je kserował. W pierwszej połowie mieliśmy więcej z gry, ale z tego nic nie wynika. Piłka nożna to gra na bramki, a nie na przewagę. Chłopcy sprawiali wrażenie jakby nie wiedzieli co mają grać, bo walki i ambicji nie można im odmówić. Choć przed meczem ich mobilizowałem, wyszli na boisko bez przekonania, do tego bramka stracona w pierwszej połowie. Wisła wykorzystała to co miała i zasłużenie wygrała. Teraz trzeba się szybko pozbierać, bo za tydzień następny mecz, tym razem wyjazdowy. Teraz trzeba te punkty odrabiać. (ws)

1	LKS Tempo Puńców	31	54:15
2	LKS Wisła Strumię	30	31:19
3	LKS Kończyce Małe	30	23:13
4	TS Mieszko-Piast Cieszyn	28	36:13
5	LKS Beskid Brenna	24	17:7
6	KS Nierodzim	21	28:18
7	LKS Victoria Hażlach	18	18:25
8	KS Wisła Ustronianka	17	26:21
9	LKS Błyskawica Dragomyśl	17	20:17
10	LKS Orzeł Zabłocie	16	22:35
11	LKS Ochaby 96	15	18:26
12	KKS Spójnia Zebrzydowice	12	14:42
13	LKS Błyskawica Kończyce Wielkie	9	13:43
14	LKS Wyzwolenie Simoradz	8	12:38



Jedna z nielicznych akcji pod bramką Wisły Ustronianki.

Fot. W. Suchta

ustrońskie galerie, muzea placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40,

WYPOŻYCZALNIA DLA DOROSŁYCH

poniedziałek: 8.00-18.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00,
czwartek - nieczynne, piątek: 8.00-18.00, sobota: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; piątek: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.45 - 16.00; wtorek: 8.45 - 12.00; środa: 8.45 - 12.45; czwartek: 8.00 - 12.45; piątek: 8.00 - 12.45.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.republika.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuznictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 14, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

wystawy stałe:

- ekspozycja prac wybitnych twórców polskich
- kolekcja medali, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe
- ekslibris ze zbiorów Marii Skalickiej
- porcelana ręcznie malowana Barbary Majewskiej
- wystawny strój cieszyński i filigran cieszyński
- cenny zbiór książek „Cieszyńska”
- Ustron w starej fotografii
- walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)
- (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, martyrologia mieszkańców Ustronia)

wystawy czasowe:

z cyklu „Twórcza obecność Polaków na Zachodzie”:

- Bronisław Firla — malarstwo, rysunek, poezja
- Zbigniew Kubecka — ekslibris

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko ul. Błyszczka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@pobox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14: szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00; - niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rytmiczne artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK

„Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień

- wtorek 9.00 - 10.00; - czwartek 16.00 - 17.00

Psycholog

- każdy ostatni piątek miesiąca

Punkt wydawania odzieży

- pon. śc. pl. 10.00 - 14.00

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40

- od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych

Hitlerowskich Więźni i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2

Polski Związek Emerytów, Rentistów i Inwalidów Koła nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-

12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czatorka i Mała Czatorka - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 10.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia:

poniedziałek 17.00-18.00

- Centrum Wolontariatu:

wtorek 8.00-12.00, czwartek 14.30- 18.30

- Psychoterapeuta:

poniedziałek 15.00-19.00

oraz kluby działające w szkołach: SP 1 (kl. I-III) pn. - godz. 12.00-15.00

SP 2 (kl. I-III) wt. - godz. 13.00-16.00, (kl. IV-VI) pt. - godz. 13.00-16.00

SP 3 (kl. I-III) pt. - godz. 12.30-15.30, (kl. IV-VI) wt. - godz. 13.30-16.30

GIM 1 (kl. I-III) wt. - godz. 13.30-16.30, GIM 2 (kl. I-III) pt. - godz. 13.00-16.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53,

- od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25

- od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



W mieście ustawiono nowe donice.

Fot. W. Suchta



Przydałaby się osiemnastka.

Fot. W. Suchta

DYŻURY APTEK

12-14.4 - „111” ul. Skoczowska 111 tel. 854-24-89
15-17.4 - Centrum ul. Daszyńskiego 8 tel. 854-57-76
18-20.4 - Pod Najadą ul. 3 Maja 13 tel. 854-24-59
Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wulkanizacja - wymiana + wyważanie - 8 zł Ustron, ul. Katowicka 207 (przy dwupasmówce) codziennie 8-19. Tel. 0-605-495-621, 33-854-70-28.

Zatrudnię pracownika do robót budowlanych na terenie Ustronia. 033 854-34-58, 0-500-204-149.

Zatrudnię barmana do nowo otwartej restauracji w Istebnej. Tel. 032 350-04-18.

Zatrudnię pracownika biurowego, wymagania: wykształcenie minimum średnie, bardzo dobra znajomość komputera (MS Office, internet), doświadczenie w prowadzeniu biura (prace administracyjno-księgowe), mile widziana znajomość dokumentacji kadrowej, komunikatywność i wysoka kultura osobista. 0-509-940-502.

Hotel Tulipan w Ustroniu ul. Szpitalna 21, zatrudni mężczyznę na stanowisko konserwator. Zgłoszenia osobiste w Hotelu. Tel. 033-854-37-80.

AUTO CZĘŚCI HERMANICE

AUTA OSOBOWE, DOSTAWCZE, TERENOWE, MOTOCYKLE, SKUTERY

43-450 USTRON, ul. Skoczowska 23
tel. 033 858 71 81, 033 858 71 80

POMOC DROGOWA Ustron Hermanice

24h

tel. 0507601902
0502143690

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

14.4 godz. 17.00 **Koncert Wiosenny: „Collegium Con-
tictorum” - Zbiory Marii Skalickiej.**

KINO

13-19.4 godz. 18.15 **Miłość, nie przeszkadzać - komedia
romantyczna, Francja, 15 lat.**

13-19.4 godz. 20.00 **Diabeł ubiera się u Prady - obyczajowy,
USA, 15 lat.**

USTRONSKA dziesięć lat temu

Kozie pięcioraczki przyszedł na świat w przedświąteczny czwartek u państwa Szczypków przy ul. Akacjowej. Wymęczona 150-dniową ciężką i ciężkim wykotem koza, była w stanie wylizać tylko dwa kozłatka, później opadła już z sił. Pozostałą trójką troskliwie zajął się pan Franciszek. Wspaniała matka bez zastrzeżeń przyjęła pomoc swego gospodarza. Dzielna matka koza ma na imię Mela i jest koloru czarnego. (...) Ojciec rasy holenderskiej nazywał się Kulfon - nie dożył tej radosnej chwili.

* * *

O godz. 20.10 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę, mieszkańca Ustronia. Wynik badania alkometrem - 2,55 prom.

* * *

Jak informuje Rejonowy Urząd Pracy w Cieszynie 31 marca w Ustroniu było 310 osób bez pracy, w tym 194 kobiety. Powyżej 12 miesięcy bez pracy pozostaje 66 osób (50 kobiet), bez prawa do zasiłku 140 bezrobotnych (100 kobiet). W marcu w RUP zarejestrowało się 38 bezrobotnych z Ustronia (24 kobiety). Liczba bezrobotnych w naszym mieście od 31 stycznia zmniejszyła się o 42 osoby i obecnie zarejestrowane osoby bez pracy stanowią 2% mieszkańców Ustronia. Również w całym rejonie cieszyńskim bezrobocie od 31 stycznia zmniejszyło się z 4.618 do 4.475 osób.

* * *

8 maja w Poczdamie rozpocznie się jubileuszowy 50. Wyścig Pokoju, który zakończy się 18 maja w Brnie. W tym roku trasa wyścigu wiedzie przez Polskę. 14 maja odbędzie się ostatni etap na terenie Polski, do którego kolarze wystartują z Ustronia i ścigać się będą do mety w Żywcu. Do wyścigu zgłosiło się już 14 ekip narodowych i 7 zespołów zawodowych.

* * *

W dniach 8-12 marca br. odbyły się w Berlinie kolejne targi turystyczne „ITB '97”. Uroczystego otwarcia targów dokonał kanclerz Niemiec Helmut Kohl. Część artystyczną wypełniały występy zespołu „Śląsk” jako, że tegoroczne targi w dużej mierze poświęcono promocji Polski. Targi zgromadziły ponad 1000 wystawców z całego świata. Polskie stoisko narodowe zajmowało powierzchnię 705 m². Region nasz prezentował się na 7m². W ramach prezentacji województwa swoje oferty miały jednostki samorządowe Bielska - Białej, Ustronia, Wisły, Żywca, Czernichowa, Makowa Podhalańskiego, Zawoi, Andrychowa, Kalwarii zebrzydowskiej, Miłówki i Jelesni.

* * *

W Urzędzie Miejskim nastąpiły zmiany organizacyjne. W ramach Wydziału Techniczno - Inwestycyjnego działały wcześniej 3 referaty zajmujące się gospodarką komunalną, geodezją i gruntami oraz urbanistyką i architekturą. Z dwóch ostatnich referatów utworzono nowy. Przyjął on nazwę: Wydział Urbanistyki i Gospodarki Gruntami. Jego naczelnikiem została Małgorzata Budzińska. Wydziałem Techniczno - Inwestycyjnym i Gospodarki Komunalnej kieruje Andrzej Siemiński.

(kn)



Piłkarski balet.

Fot. W. Suchta

MŁODZIEŻ WYGRYWA

Kuźnia Ustroń - Podbeskidzie II Bielsko-Biała 2:1 (2:0)

Drugi mecz wygrywają piłkarze Kuźni tej wiosny. Tym razem z drugą drużyną Podbeskidzia, którą gościli na własnym boisku w sobotę, 7 kwietnia. Grę trochę utrudniał wiatr.

Już w 3 minucie Kuźnia zdobywa bramkę po przełobowaniu bramkarza przez **Tomasza Koźdonia**. Potem zawodnik Podbeskidzia **Paweł Wydra** dostaje w 18 i 28 minucie żółte kartki i musi opuścić boisko. Drugą żółtą kartkę otrzymuje za faul w środku boiska na **Robertcie Haratyku**. Kuźnia grając w przewadze wypracowuje kilka sytuacji, przy czym tych najbardziej dogodnych nie wykorzystują **Marcin Marianek** i **R. Haratyk**. Obaj mieli przed sobą tylko bramkarza. Druga bramka dla Kuźni pada po strzale samobójczym. Rajd prawą stroną przeprowadza **M. Marianek**, dochodzi prawie do linii końcowej, silnie dośrodkowuje, a obrońca Podbeskidzia próbując wybić piłkę pakuje ją do siatki. Strzał był tak mocny, że bramkarz nie miał szans.

Z kolei piłkarze Kuźni w drugiej połowie też strzelali za mocno. Seryjnie marnowali sytuacje sam na sam z bramkarzem, nie potrafili nawet wbić piłki z trzech metrów do pustej bramki. Strzelić z trzech metrów nad poprzeczkę to naprawdę rzadka sztuka. W innych sytuacjach próbowano lobować nad bramkarzem, za mocno. Gdy wystarczyło dotknąć tylko piłki, nasi zawodnicy strzelali bardzo silnie i bardzo niecelnie. Gdyby wykorzystali połowę dogodnych sytuacji w tym meczu wynik mógłby być dwucyfrowy. Tymczasem dość szczęśliwie Podbeskidzie strzela gola w 66 minucie i końcowe fragmenty spotkania są dla Kuźni dość nerwowe. Już w doliczonym czasie gry zawodnik Podbeskidzia groźnie strzela, szczęśliwie obok bramki.

Mecz dobrze sędziował **Miłosz Wiślarz**. Kuźnia wystąpiła w składzie: **Paweł**

Sztefek, **Tomasz Nowak**, **Stefan Chrapek**, **Rafał Podzorski**, **Tomasz Jaworski**, **Marcin Marianek**, **Wojciech Padło**, **Szymon Kieczka** (od 84 min. **Tomasz Graczyk**), **Dawid Ciemała**, **Tomasz Koźdoń** (od 90 min. **Dawid Janoszek**), **Robert Haratyk**.

Po meczu powiedzieli:

Trener Podbeskidzia **Bogdan Wilk**: - Pierwsza połowa zdecydowanie dla Ustronia. Nasze głupie błędy w obronie i praktycznie sami strzeliliśmy sobie bramki. Druga bramka w ogóle samobójcza, ale i tak za naszym obrońcą stał zawodnik Kuźni, który na pewno strzeliłby gola. Do tego przez godzinę graliśmy w dziesiątkę. Za drugą połowę mogę tylko pochwalić moją drużynę. Ambicji na pewno nie bra-

kowało. Mimo wszystko wynik sprawiedliwy. Ustroń był lepszy, miał więcej sytuacji. Chociaż przy odrobinie szczęścia mogliśmy zremisować. Moim zdaniem mecz na dość wysokim poziomie, parę ładnych akcji z jednej i drugiej strony. Wynik sprawiedliwy.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Obawiałem się tego meczu. Musieliśmy zrobić kilka korekt w składzie. Za kartki pauzowało trzech zawodników. Ciężko z meczu na mecz robić takie rozszady. Mecz się dla nas ułożył. Dwa do zera w pierwszej połowie i mogły być kolejne bramki. Skuteczność moich piłkarzy była jednak dramatyczna. Może za bardzo chcieli, a może żyli już świętami. Dlatego końcówka była dość nerwowa. Cieszymy się z tego co mamy. W następnym spotkaniu do składu wróć **Mateusz Żebrowski**, **Damian Madzia**, **Przemysław Piekarczyk**, tak że drużyna zaczyna wracać do pierwotnego składu. Będzie też większa rywalizacja między piłkarzami i to powinno iść w parze z wynikami. Młodzi zawodnicy skorzystali z okazji, pokazali się i też będą grali. Z tego tylko należy się cieszyć. (ws)

1	LKS Czaniec	50	49:13
2	MRKS Czechowice-Dziedzice	41	48:19
3	LKS Zaporza Porąbka	36	32:18
4	LKS Bestwina	36	33:21
5	LKS Sokół Zabrzeg	35	59:30
6	LKS Drzewiarz Jasienica	29	45:25
7	KS Kuźnia Ustroń	29	32:27
8	RKS Cukrownik Chybie	28	28:23
9	TS Czarni-Góral Żywiec	27	33:31
10	GKS Morcinek Kaczyce	26	34:24
11	BTS Rekord Bielsko-Biała	25	32:34
12	TS Podbeskidzie II Bielsko-Biała	23	25:36
13	LKS Podhalanka Miłówka	18	23:46
14	LKS Przełom Kaniów	14	25:42
15	LKS Wilamowiczanka Wilamowice	7	16:58
16	LKS Orzeł Łękawica	9	16:82



T. Koźdoń pod bramką Podbeskidzia.

Fot. W. Suchta



Rywalizowano na kilku stołach.

Fot. W. Suchta

STRAŻACY ZA STOŁEM

31 marca w auli Gimnazjum nr 1 odbył się I Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Naczelnika Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroń Centrum. Wystartowali druhowie z OSP Centrum, a cały turniej sędziowali członkowie sekcji tenisa stołowego TRS Siła **Kazimierz Heczko, Leszek Matuszek i Andrzej Buchta**. Grało na sześciu stołach systemem „każdy z każdym”. Najlepszym pingpongistą wśród strażaków z OSP Centrum okazał się **Andrzej Marek**. Drugie miejsce zajął znany głównie z boiska piłkarskiego **Janusz Szalbot**, a trzeci był skarbnik OSP Centrum **Zbigniew Duster**. Kolejne miejsca zjęli: 4. **Maciej Suchy**, 5. **Zenon Tarasz**, 6. **Wiesław Szarzec**, 7. **Gabriel Grzesiak**, 8. **Sławomir Suchy**, 9. **Bronisław Marek**, 10. **Krzysztof Kamiński**, 11. **Dariusz Galeja**, 12. **Paweł Kajzar**.

- Był to wewnętrzny turniej naszej jednostki - mówi naczelnik Zenon Tarasz. - Uznałem, że trzeba coś zrobić, by nie była to tylko praca w jednostce i wyjazdy do akcji. Chodziło o to, żeby spotkać się, pograć, taka typowa impreza integracyjna.

Turniej przygotowali członkowie TRS Siła przy współudziale druhów z OSP Centrum, Gimnazjum nr 1 i Karczmy Rzym. (ws)

Jako sie też macie ludeczku

Dobrze, że raz za czas sóm świąnta, bo zżydzajóm sie wszyscy ze świata. Dyc przeca prowie w każdej rodzinie kiersi emigrował za chlebem. Ci młodzi, co sie tam dorobiajóm czy to w Irlandii, czy w inszym kraju, tóż fót ni majóm czasu, coby przejechać i zozdrzić na łojcowizne. Nale aspón we świąnta na ty pore dni muszóm przejechać. Nó muszóm, bo jich tu tynsknota żynie. Bo co by to były za świąnta? Choćby sie miało pełne kapsy euro, ale bez murzina, co go mamulka upiecze, czy bez świętecznego łobiadu, przy kierym wszyscy sie schodzóm do kupy, czy bez nabożystwa w kościele, w kierym je pełno norodu. To je tako tradycyjno aura, kierej ani łopisać nielza. Tóż nie dziwota, że niejedyn młody, co już sie ganc zadómowił we świecie i już rzóndzi tak zgrabnie po angielsku jako rodowity Anglik i jyno roz za czas zadzwóni i powiy jako mu sie dobrze powodzi, ale jak świąnta nadchodzóm, to bierze se pore dni wolnego, kupuje symboliczne prezenty dlo każdego dómownika, wsiado do jakigosik aeroplenu i żynie ku Polsce.

A tu wszyscy na takigo gościa z utynskniym czakajóm. Moja siostra kiero mo za granicóm i cere i chłopca już ze dwa tydzie tymu zrobiła zabijaczke, a kiedy przijdy do ni, to fót zawarzuje szmolec, jelita, aji miynso pieczóno - wszystko do weków ciśnie, coby dziecka miały co jeść na łobczyźnie. Prowda, tam sóm polski sklepy, ale snoci to jedzyni ani sie nie unywo do dómowych specjalów. Nejlepi jak kiero przijydzdo swoim autym, jako loto baji synek łod sósniada. Dyc jak jedzie naspadek, to tak ładujóm towaru wszelijakigo, że sie zdo, że tyn pojazd nie ruszy. Bo tu je jadlo dobre, ale i ładne.

Jo do świata sie nie wybiyrom, bo tam isto emerytki nie sóm zocene.

Hela



Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o.
43-450 Ustroń, ul. Konopnickiej 40

informuje, że posiada jeszcze do wynajęcia wolne nowe pomieszczenia garażowe o powierzchni 15 m², które zlokalizowane są za bazą Przedsiębiorstwa Komunalnego w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40.

Zainteresowane osoby prosimy o niezwłoczny kontakt osobisty lub telefoniczny. Dodatkowe informacje można uzyskać od pn. do pt. w godz. 7.00 - 15.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Komunalnego lub pod nr tel. 033854 35 00.

POZIOMO: 1) pojedynek w ringu, 4) baława lub gimnastyczna, 6) padlinożerca, 8) boisko tenisowe, 9) oj dana ..., 10) niby obrus, 11) kumpel kationa, 12) barwnik niebieski, 13) ludowa na wsi, 14) sprint, maraton, 15) mały sąsiad wielkich Chin, 16) taniec towarzyski, 17) płynie przez Pińczów, 18) Naczelny Sąd Administracyjny, 19) w lipcu imieninuje, 20) nie ma głosu.

PIONOWO: 1) gra z raketkami i lotkami, 2) mieszkanka Ottawy, 3) port nad Niemnem, 4) mocno pochylony teren, 5) cyrkowa estrada, 6) spodnie pradziadka, 7) mama babci, 11) duża metalowa zapinka, 13) aprobata.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 20 kwietnia.

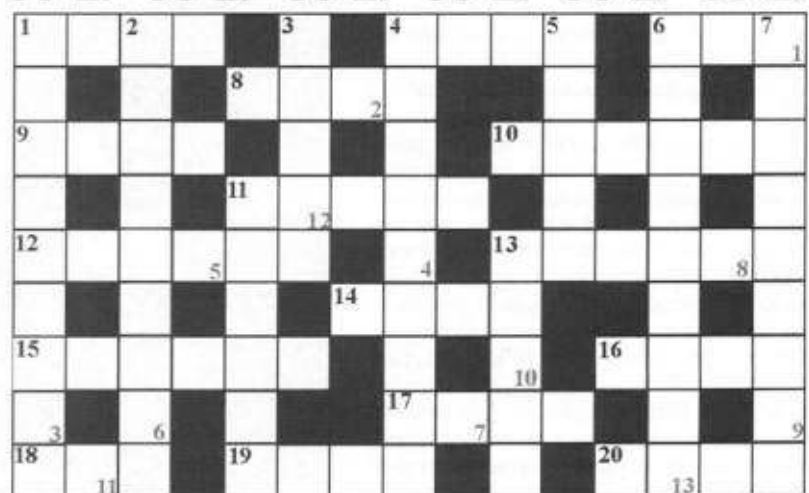
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 12

APRYLOWE KAWAŁY

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Aleksandra Sikora**, ul. Myśliwska 4. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisielewska, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl.
Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel.: 853-92-22. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 6.04.2007 r. Termin zamknięcia kolejnego n-ru: 13.04.2007 r.